

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

ŚRODA 31 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 30

Niezlomna wierność ideałom partii i aktywna postawa—powinny cechować ZMP w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Streszczenie przemówienia sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego wygłoszonego na krajowej naradzie aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad krajowej narady aktywu wiejskiego ZMP wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR tow. Roman Zambrowski. Wstępującemu na mównicę sekretarzowi KC PZPR uczestnicy narady zgotowali serdeczną owację wnosząc okrzyki na cześć Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta.



I słabości, abyście najlepiej starali się odpowiedzieć na pytania, co trzeba zrobić i jak trzeba działać.

Nie wolno wam, ogarniętym szlachetnym dążeniem do jak najszerzego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, zapominać, że ogromna większość naszych chłopów, bo 97 proc. chłopów pracujących, sojuszników klasy robotniczej, to indywidually gospodarze. Waszym zadaniem, jako pomocnika partii, jest właśnie w tej wsi indywidualnej przetrząść mosty, po których chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, do socjalistycznej gospodarki, do spółdzielczości produkcyjnej.

Jakie to są mosty? — ciągnie mówca.

Jest to przede wszystkim praca spółdzielczości zaopatrzenia, kontraktacja, praca ośrodków maszynowych — jest to wreszcie ta walka, która się toczy wokół skupu zboża. Są to te codzienne sprawy, które blisko obchodzą naszego chłopca i które możemy i powinniśmy rozwiązać aby podnieść jego świadomość i dojrzałość i ułatwić mu drogę do zespolonej gospodarki.

Wiedzie, że kontraktacja jest konieczna dla małorolnego i średniorolnego chłopca. Teraz nawet za każdą kontraktowaną sztukę małorolny chłop otrzyma o 5 proc. wyższą cenę, niż za niekontraktowaną sztukę. Jesteśmy zainteresowani w tym, aby by jak największa liczba zakontraktowanych sztuk pochodziła od małorolnego i średniorolnego chłopca — ażeby on skorzystał z dobrodziej-

stwa kontraktacji. To jest zdaje się jasne.

A jeśli my nie dbamy o kontraktację trzody u małorolnego, jeśli my nie przekonujemy go dla tej sprawy, to wtedy wytwarza się taka sytuacja, że kułak kontraktuje i ma z tego korzyść, a małorolny często nie korzysta z dobrodziejstw kontraktacji.

Przejawiać coraz większą aktywność w przekonywaniu swoich ojców do spółdzielczości produkcyjnej. Słusznie postępujcie, ale po to, aby skutecznie przekonywać, trzeba samemu dobrze znać sprawę. Dlatego też abyście mogli skutecznie przekonywać swoich ojców, trzeba, abyście we wszystkich kolach ZMP na wsi przestudiowali, przepracowali wszystkie statuty, a w szczególności nowy statut pierwszego typu spółdzielni produkcyjnej.

Trzeba, abyście sięgnęli do tej młodzieży, która jest już w spółdzielniach: do lepszych i najbardziej uświadomionych i żeby oni wam, jako agitatozy pomagali przy podniesieniu poziomu młodzieży we wsiach jeszcze nieorganizowanych.

Trzeba, abyście zrozumieli, że każdy typ spółdzielni produkcyjnej, pierwszy, drugi, czy trzeci — to są ogniska socjalistycznego rozwoju na wsi, to zaczątki socjalistycznego gospodarstwa rolnego.

Trzeba, abyście nie mieli żadnych tendencji do narzucania wyższych typów spółdzielczości, bardziej wam odpowiadających tym, którzy chcą niższych typów.

Trzeba, abyście się wyzbyli całkowicie takiego stawiania sprawy,

że chłop, który jeszcze nie zdecydował się na wejście do spółdzielni produkcyjnej jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej. Nawet tutaj, w trybunie, jedna towarzysząca mówi wczoraj o wypadku, że jeszcze pół roku temu pewien chłop był wrogiem spółdzielczości produkcyjnej, a teraz syn czy córka przekonali go i jest w spółdzielni i nawet bardzo pomaga. Jak to się stało, że w ciągu pół roku taka zmiana nastąpiła?

(Dokończenie na str. 2)

Dobrosąsiedzkie stosunki z Polską warunkiem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu Niemiec

Przemówienie premiera Grotewohla na posiedzeniu Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — We wtorek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na porządku dziennym znajdowało się oświadczenie rządowe premiera Otto Grotewohla w sprawie wprowadzenia w życie propozycji rządu NRD odnośnie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Na wstępie swego przemówienia premier Grotewohl oświadczył, że z trybuny Izby Ludowej udzieli odpowiedzi na deklarację Adenauera, który odrzucił propozycję, mającą na celu zjednoczenie Niemiec.

W dniu 1 grudnia 1950 roku — stwierdził mówca — przekazałem Adenauerowi pismo, zawierające propozycję utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, w skład której weszliby — na zasadzie paritetu — przedstawiciele NRD oraz Niemiec Zachodnich.

Pan Adenauer kwestionował jednak — powiedział Grotewohl — nasze prawo do występowania w obrocie jednolitości Niemiec. Lecz odzwięk, jakie słowa nasze znajdują w najszerszych warstwach narodu — do-



We Frankfurcie nad Odrą odbyła się wielka manifestacja polsko-niemiecka na rzecz pokoju i wieczystej przyjaźni między obu narodami. Na zdjęciu: ludność niemiecka, ustawiona w szpaler, serdecznie wita i manifestuje na cześć gości polskich.

Nowe instytuty rolnicze w Polsce

Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie reorganizacji nauki rolniczej.

Reorganizacja przewiduje powołanie do życia szeregu specjalnych instytutów naukowo — badawczych, które obejmowałyby swą działalnością zagadnienia naukowe poszczególnych dziedzin rolnictwa.

Powstanie też Centralny Instytut Rolniczy, który będzie naczelną instytucją naukowo-badawczą, nadzorczą w stosunku do instytutów specjalnych. Centralny Instytut Rolniczy i instytuty specjalne powstaną w wyniku reorganizacji istniejącego dotąd Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Na mocy decyzji Prezydium Rza-

du obok powstałych już w r. 1950 instytutów, a więc: Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytutu Zootechniki, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa i Instytutu Ekonomiki Rolnej, powstaną obecnie cztery nowe instytuty, a mianowicie: 1) Hodowli i Aklimatyzacji Roslin, 2) Sadownictwa, 3) Ochrony Roslin i 4) Rybactwa Śródlądowego.

Reorganizacja nauki rolniczej za pewnia jej wielkie możliwości rozwoju w ścisłym powiązaniu z praktyką rolniczą i w oparciu o przodującą agrobiologię radziecką. Nauka rolnicza przyczyni się do zwiększenia i polepszenia produkcji rolnictwa, współdziałając czynnie w przebudowie ustroju rolnego w Polsce.

Serdecznie witając w imieniu Komitetu Centralnego PZPR aktyw wiejski ZMP, sekretarz KC Roman Zambrowski mówi w wstępie o pozytywnym zwrocie w pracy ZMP na wsi.

Na czym polega nowe i cenne w pracy ZMP na wsi? Polega, po pierwsze, na tym, że minęliście ten etap, gdy wsi aktywności w praktyce często traktowali wszystkich chłopów i — większą młodzież jako jednorodną nieodróżnioną całość. Wiemy, że wpłynęły na to teorie pravicowych oportunistów spod znaku Gomulki i pozostawiali agraryzm. Dziś ZMP-owcy nauczyli się już rozróżniać między biedotą wiejską — naszym głównym oparciem na wsi i średnią klasą — naszym sojusznikiem a kułakami — wyzyskiwaczem i spekulantem.

Dziś ZMP-owcy coraz aktywniej włączają się do walki klasowej, coraz skuteczniej zdzierają z kułaka maskę „dobrego” sąsiada, czy „gromadzkiego dobroczyńcy”.

Po drugie: Nowe i cenne w pracy ZMP na wsi polega na tym, że wasza postawa cechuje coraz większe poczucie odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w terenie, że ZMP-owcy coraz bardziej czują się gospodarzami naszej ojczyzny, że co raz bliżej i coraz droższe jest dla ZMP-owców wszystko, co jest socjalistyczne na wsi polskiej.

Wymownym wyrazem tej waszej nowej postawy jest wasza praca w okresach pilnych robót polowych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wasz wkład w organizowanie młodzieży zatrudnionej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, w walce o wyższe wyniki pracy i coraz częstsze fakty organizowania przez was bezopornej obróbki odłogów, zagospodarowywania resztkówek, wreszcie szlachetny zapal, z jakim w ostatnich czasach przystapiliście do przekonywania waszych ojców, że jedyną drogą, która zapewni im dobrobyt i lepszą przyszłość, jest spółdzielczość produkcyjna.

Zródło waszych nowych cennych zdobyczy tkwi w fakcie, żeście postawili przed sobą zadanie: być najbliższym, najwierniejszym pomocnikiem naszej partii w jej wielkiej walce o socjalistyczną przebudowę wsi. (Okłaski!)

Wasza łączność ideowa z naszą partią, wasza wierność dla idei naszej partii z jednej strony i pomoc oraz kierownictwo ze strony naszej partii, oto najważniejszą gwarancją waszych zdobyczy i osiągnięć. (Okłaski!)

Roman Zambrowski mówi dalej o trudnościach i brakach w pracy ZMP na wsi i wskazuje na sposoby ich pokonania.

Trzeba, towarzysze, żebyście się nauczyli bardziej samokrytycznie podchodzić do swojej pracy. Abyście analizowali nie tylko swoje osiągnięcia, ale również swoje trudności

Po zniesieniu tymczasowości administracji

kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Cały kraj solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP

Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich wywołało niezwykle żywy odzew w całym kraju. W miastach i miasteczkach, w osadach i wsiach, społeczeństwo polskie manifestuje entuzjastycznie swoje uznanie i głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego, którego stosunek do polityki wzmacnia potęgę naszej ojczyzny i służy niezłomnie dziełu utrwalenia pokoju.

Równocześnie w licznych rezolucjach, uchwałach i wypowiedziach znają wyraz oburzenie całego narodu na politykę Watykanu, opartą na nienużności do Polski Ludowej, na politykę neohitlerowskich odwetowców i amerykańskich podległych wojennych.

Szczególnie gorąco wyraża swą wdzięczność Rządowi Ludowemu za decyzję, która umożliwiła wybór w karyuzach kapitulnych, społeczeństwo Ziemi Zachodnich. Wiece kolejarzy stacji WROCEŁAW — ODRĘ raz po raz przerywamy był entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje Prezydent Bierut!”, „Niech żyje Rząd Polski Ludowej!”, „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!”, „Niech żyje Republika Demokratyczna, które łączy granicę pokoju na Odrze i Nysie!”.

Na wiecu w stoczni rzecznej „Zacisze” we WROCEŁAWIE robotnicy mówili o wielkim znaczeniu oświadczenia rządu, znoszącego stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. „My, walczyliśmy o Plan 6-letni — stwierdził z mocą przewodnik pracy Sciwarski, — przyspieszamy tempo pracy, usprawniamy metody produkcji, wysoko przekraczamy normy i nie pozwolimy, aby nam przeszkadzano w naszym pokojowym budownictwie. Naszego marszu do lepszego jutra nie zahamują rewizjonistki niemieckie, którym patronuje Watykan. Słup graniczny na Odrze i Nysie zostały wbite raz na zawsze. Bedzie-

my gospodarować jak przystało prawym gospodarzom tych ziem, a w parafiach rządzic będą stali, polscy proboszczowie”.

Takie samo stanowisko zajmują

Księża i działacze „Caritas” solidaryzują się z uchwałą Rządu

Decyzję Rządu RP, kładącą kres tymczasowości w administracji kościelnej Ziemi Zachodnich powitali z największą radością księża oraz działacze katolickiej woj. łódzkiej, zebrani w dniu wczorajszym w Łodzi na konferencji wojewódzkiej „Caritas”.

Po referacie ks. dziekana LITEWIKI uczestniczący w naradzie księża i aktywiści „Caritas” podkreślali w licznych wypowiedziach wielkie znaczenie mianowania stałych ordynariuszy diecezji na Ziemiach Zachodnich.

Ob. KOTNOWSKI z Zarządu „Caritas” w Piotrkowie oświadczył: „Dobrze się stało, że zniesiono dotychczasowy stan tymczasowości w administracji kościelnej Ziemi Zachodnich. Na ziemiach tych my, którzy

mieszkańcy SZCZECINA, GDAŃSKA, OLSZTYNA, ZIELONEJ GÓRY, mieszkańcy miast i miasteczek, gmin i gromad Ziemi Zachodnich, które zagospodarowali swą ofiarną pracą.

Młodzież akademicka SZCZECINA, w licznych wypowiedziach na masówkach w wyższych uczelniach, manifestowała swą aprobatę decyzji Rządu Ludowego. Uchwalone przez młodzież akademicką Szczecina rezolucje wyrażają głęboką radość z podpisania aktu o wytyczeniu granicy między Polską i Niemcami, a za razem witają zniesienie stanu tymczasowości.

walczyliśmy o pokój, nie mogliśmy dużej tolerować jakiegokolwiek tymczasowości. Granica na Odrze i Nysie jest trwałą granicą pokoju i nie może podlegać zastrzeżeniu, ani być przedmiotem frymarki.

KSIAŹD WOCIAL z Budziszewic, podkreślił ogromną wagę stabilizacji życia religijnego na Ziemiach Zachodnich, jako dzieła pokoju.

Ob. SZWALM z Pabianic, omawiając uchwałę Rządu stwierdza, że jest ona dalszym naszym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju w walce, którą toczą narody świata z grupką oszalałych szantażystów atomowych i rewizjonistów niemieckich.

Wśród niemiłkających okłasków zebrani na konferencji uchwalili wysłać do Rządu Rzeczypospolitej Pol-

skiej depezę, w której m. in. czytamy:

„My, księża katolicki, zakonnicy, siostry zakonne i działacze katolicki, zebrani na konferencji wojewódzkiej „Caritas” w dniu 30 stycznia 1951 r., wyrażamy naszą radość i uznanie dla decyzji Rządu, która kładzie kres tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.”

Stwierdzamy, że ta uchwała Rządu jest nowym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju na całym świecie oraz stanowi dokument wielkiej doniosłości dla kościoła katolickiego i wiernych, jak również wzmacnia pozycję naszego kraju, wyrażając broń z rąk elementów rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich, dążących do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Rząd nasz, który konsekwentnie występuje jako obrońca sprawy pokoju — wyrazem czego jest ustawa sejmowa o obronie pokoju, jak również historyczny akt z dnia 27 stycznia 1951 r., wytyczający ostateczną granicę na Odrze i Nysie — cieszy się prawdziwym zaufaniem patriotów i katolików polskich.

Wojna niesie zagładę milionom ludzi, niesie cierpienia i nędzę całej ludzkości i jest sprzeczna z katolickim sumieniem i moralnością.

Niech żyje wieczny pokój na całym świecie!”

(Dalszy ciąg na str. 2)

Premier Grotewohl w zakończeniu swego przemówienia wskazuje na to, że życzeniem całego narodu niemieckiego jest rozpoczęcie rozmów przy okrągłym stole między Niemcami z NRD a Niemcami z Trzonu. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważa, że zachowanie pokoju, zawarcie traktatu pokojowego, zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych — wszystkie te problemy zależne są przede wszystkim od porozumienia między samymi Niemcami.

Rząd NRD jest zdecydowany, mimo stanowiska Adenauera, kontynuować swe wysiłki, by doprowadzić do porozumienia.

Zwracając się do Izby Ludowej — powiedział Grotewohl, — której głos jest wyrazem woli całego narodu niemieckiego, by rozwiązały wyżej przedstawione problemy i by postanowiły, jakie kroki należy podjąć w celu przywrócenia jednolitości Niemiec i w celu utrwalenia pokoju.

BERLIN (PAP). — Po przemówieniu premiera Grotewohla odbyła się narada poszczególnych frakcji poselskich. Następnie Izba Ludowa uchwaliła apel do Bundestagu (parlament) w Bonn w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Z całego świata

— HELSINKI. Rząd fiński powziął uchwałę w sprawie dalszej wyższości cen. Podrożęją m. in. o 44 proc. wyroby miedziane, kawa podrożeje o 40 proc.

— ATENY. Ilość zarejestrowanych w Grecji bezrobotnych sięgała jeszcze w listopadzie ub. roku 28,2 proc. ogółu zatrudnionych. Do dziś ilość ta znacznie wzrosła o zwolnionych z pracy robotników przemysłowych; włókienniczego, spożywczego i chemicznego.

— NORYMBERGA. Robotnicy wielkich przedsiębiorstw w Norymberdze postanowili utworzyć komitety akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Do zadań komitetów tych należał m. in. będzie przeciwdziałanie wykonywaniu zamówień wojennych.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Spółeczeństwo Łodzi i województwa solidaryzuje się z uchwałą Rządu Ludowego

Tomaszów Mazowiecki

Zniesienie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z radością i uznaniem przyjęte zostało przez całe społeczeństwo tomaszowskie.

KAZIMIERZ KARWIŃSKI z Wianowa oświadcza: „uwaga, że nasz Rząd Ludowy postąpił słusznie, znosząc stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Przeciwno tym mówią, że postępowanie Watykanu, to woda na młyn dla faszystów z Zachodnich Niemiec. Był już najwyższy czas, aby tę „tymczasowość“ zlikwidować, tym bardziej, że nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między nami, a Niemiec — Republiką Demokratyczną.“

ANTONI POCHYŁO z TZWS stwierdza: „nie po to żołnierze radzieccy i polscy zrosili swą krew“

ny Śląsk i Zachodnie Pomorze, aby dziś uszumi pacholowie kapitalistów z Wall Street wysuwali swoje żądania rewizjonistyczne pod adresem naszych ziem. Wspólnie z nie miecką klasą robotniczą będziemy utrzymywać pokój i nie pozwolimy, aby Watykan i adenerowscy faszyci go macili.“

Piotrków

Spółeczeństwo Piotrkowa z uznaniem przyjęło wiadomość o decyzji Rządu RP w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Robotnik placowy z huty „Kara“, **Władysław Lebelt**, stwierdza: „Zarówno ja, jak i moi współtowarzysze pracy — wierzący katolicy, powitaliśmy z największym zadowoleniem decyzję Rządu. Spotkała się ona z

uznaniem wszystkich uczciwych katolików.“

Radomsko
Mieszkańcy Radomska gorąco powitali oświadczenie Rządu o stabilizacji życia kościelnego na prastarych obszarach płastowskich.

Przedstawiciele inteligencji mówią:

Jako katolik i Polak zawsze pragnęłam ustanowienia trwałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, zgodnie z prawem kanonicznym i polską racją stanu. Mam nadzieję, że ostatnie zarządzenie Rządu Rzeczypospolitej w tej sprawie rozwiąże to niezmiernie ważne i trudne zagadnienie zarówno z punktu widzenia państwa jak i Kościoła.

Łódź, 30. I. 1951.

Robotnik „Metalurgii“, **JOZEF SKOWRONEK**, podkreśla z naciskiem:

„Każdy Polak-katolik musi potępić stanowisko Watykanu, który utrzymywał tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Świąt pracy nie może się zgodzić z tym, aby Watykan realizował politykę imperialistyczną amerykańskich na ziemiach polskich.“

Dr **WITOLD OSTROWSKI**
Lektor, anglistyki Uniw. Łódzkiego

„Utrzymanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich leżało w interesie Watykanu, jaonych i skrytych wrogów Polski Ludowej. Ta „tymczasowość“ jako atutem swoim ludzi i judzi zdezorientowanych i zbłąkanych ludzi, gdzie się tylko dało. Likwidacja niemożliwego stanu przez Rząd RP wyraża obecnie brzoń z ręki reakcyjnego kleru, niemieckiego i staje się aktem o dużej doniosłości w dziejach walce narodów o pokój. Podobnie jak masy robotnicze i chłopiejskie kraju, ja, pisarz, przyjmuję oświadczenie Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z uczuciem głębokiej satysfakcji. Śledząc uroczą politykę Watykanu wobec naszej Ojczyzny oczekiwaniem tego kroku już od dawna.

STANISŁAW PIĘTAK
członek Zarządu Gł. Zw. Literatów

Truman żąda od Plevena przyspieszenia faszycacji Francji

NOWY JORK (PAP) — W poniedziałek popołudniu rozpoczęły się w Waszyngtonie rozmowy premiera francuskiego Rene Plevena z prezydentem Trumanem.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, głównym tematem rozmów Plevena w Waszyngtonie jest sprawa wzmożenia interwencji amerykańskiej przeciwko ruchowi narodo-wo - wyzwolenczemu w Vietnamie. Pleven jest oczywiście gotów spełnić wszystkie żądania amerykańskich kół rządzących i jeśli chodzi o poparcie agresywnej polityki tych kół czy to na Dalekim Wschodzie, czy w innych częściach świata.

Prasa amerykańska stwierdza, że Truman żąda od Plevena „wzmocnienia wysiłku zbrojeniowego Francji“. Domaga się on obciążenia budżetu francuskiego dalszymi jeszcze

kredytami na rozbudowę armii, oczywiście kosztem drastycznej redukcji wydatków na ubezpieczenie społeczne, jak również wprowadzenia we Francji ustawodawstwa ograniczającego w jeszcze większym stopniu prawa organizacji robotniczych i demokratycznych.

Załoga ZPDz im. Plater podejmuje współzawodnictwo na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Przed kilku dniami kobiety łódzkie, robotnice z ZFO im. Węgrowskiego oraz z Wytornim Monopoli Tytoniowego rzuciły hasło współzawodnictwa dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, 8 marca — święto kobiet pracujących całego świata, porywa do wyjątkowej walki o szybsze wykonanie planów, o zwiększenie wydajności, o podniesienie kultury i higieny miejsca pracy.

Onegdaj przystąpiła do współzawodnictwa na cześć 8 marca załoga Zakładów Przemysłu Dzierwiarskiego im. Emilii Plater. Na uroczystym zebraniu zgromadziły się wszystkie robotnice z rannej zmiany. Przemówienie przewodniczącej rady kobiecej, tow. **Lupiańskiej**, przerywane było okrzykami i oklaskami na cześć chorążego pokoju, towarzysza **STALINA** oraz towarzysza **BIERUTA**. Aby przed terminem wykonać swe plany produkcyjne, robotnice Zakładów im. Emilii Plater zadeklarowały wiele zobowiązań, które zgromadzeni na sali przyjmowali hu cznymi oklaskami. Dzierwiarka, **Maria Wojtaleszyk**, postanowiła dosko-lic 8 koleżanek, nie wykonujących baz. **Irena Scigalska** wraz z całym zespołem rozpocznie pracę systemem potokowym, co przyniesie zakładom

niemalę oszczędności. W imieniu kobiet z krojowni, ob. **Leokadia Pawlik** zobowiązała się przepracować do datkowego jedną godzinę na odbudowę Warszawy.

Zespół młodzieżowy — melduje ZMP-owiec **Marian Mantusz** — podnieśli swą wydajność o 4 procent.

Etykietażka, **Leodia Małeczka**, na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet zastosowała oszczędne etykietowanie, które obniży koszty własnej produkcji. Kobiety z oddziału „C“ podniosły jakość produkcji. **Brakarka Podgórska** zobowiązała się w imieniu wszystkich brakarek podnieść o 10 proc. jakość wyrobów.

Kobiety Zakładów im. Emilii Plater postanowiły wystąpić list do Prezydenta RP, towarzysza Bieruta, aby zapewnić go, że robotnice łódzkie wykonują przed terminem drugi rok Planu 6-letniego.

W rezolucji, podjętej na zebraniu, czytamy: „Odpowiadając podżegaczom wojennym włączamy się do współzawodnictwa na cześć 8 marca i zobowiązujemy się plany za pierwszy kwartał 1951 roku wykonać na trzy dni przed terminem. Przyrzekamy walczyć nieugięcie o

pokój pod przewodnictwem bohatera skiego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — **Józefa STALINA**.
ZALOGA ZPDZ IM. EMILII PLATER WĘZWAŁA DO WSPÓLZAWODNICHTWA WSZYSTKIE ZAŁOŻENIA PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO.

Armia Ludowa utrzymuje niezmiennie inicjatywę w swoich rękach „Krasnaja Zwiezda“ o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP) — Wtorkowy przegląd działań wojennych w Korei, ogłoszony na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda“, poświęcony jest dalszym skutecznym operacjom koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich w walce z interwentami amerykańskimi.

Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi — czytamy m. in. w przeglądzie — zadają nieprzyjacielowi poważne ci-

sy na wszystkich odcinkach frontu. W ciągu ostatnich dwóch tygodni dowództwo amerykańskie dokonywało bezskutecznych prób odebrania inicjatywy bojowej z rąk wojsk ludowych. W tym celu wojska amerykańskie, opierając się na wygodnych pozycjach obronnych w górzystej strefie, przechodzili niejednokrotnie do kontrataków. Walki miały zacięły charakter.

Na zachodnim odcinku frontu oddziały amerykańskie dokonywały niedawno silnego przeciwnatarcia w kierunku jednej z dróg, prowadzących do Seulu. W przeciwnatarciu tym uczestniczyły poważne siły piechoty, wspierane przez czołgi i artylerię.

Jednakże oddziały armii ludowej odpowiedziały zorganizowanym ogniem i same przeszły do ataku. W wyniku zaciętej bitwy, która rozegrała się w odległości 22 km na południe od Seulu, wojska amerykańskie — jak donosiło radio londyńskie — poniosły wielkie straty i musiały wycofać się na południe.

Za pomocą swych kontrataków w różnych odcinkach frontu, dowódz-

two amerykańskie zamierzało odzyskać utracony poprzednio teren. Próby te okazały się jednak daremne i doprowadziły jedynie do nowych strat wojsk amerykańskich. Jeszcze większe straty ponoszą oddziały satelitów USA, zmuszane przez Amerykanów do walki na najbardziej zagrożonych odcinkach.

W ciągu ostatnich dni zaktywizowały się również operacje lotnicze obu stron. Lotnictwo amerykańskie kontynuuje barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie spokojnych miast i wsi koreańskich.

Lotnicy koreańskiej armii ludowej udzielają efektywnego poparcia wojskom lądowym i zadają nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy.

Lotnictwo amerykańskie ponosi też niemałe straty od ognia koreańskiej artylerii przeciwlotniczej.

Wielką pomoc oddziałom armii ludowej okazują partyzanci, napadając na kolumny nieprzyjaciela, urządzając zasadki, dokonując wypadów przeciwko sztabom i różnym w sytuacjach na zapleczu nieprzyjaciela.

Mimo doznanej klęski, dowództwo amerykańskie usiłuje przedstawić sytuację swych wojsk jako „normalną“. **Mac Arthur** oświadczył na konferencji prasowej, że „wszystko jest w porządku“.

Fakty zadają jednak kłam temu twierdzeniu. Rzeczywista sytuacja znajduje też wyraz w dalszym upadku ducha bojowego żołnierzy amerykańskich i w przeprowadzeniu zmian na stanowiskach dowódców 2, 7 i 24 dywizji amerykańskiej.

Uwaga, wykładowcy kursów II stopnia

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta 1, odbędzie się na rady metodyczne wykładowców, połączone z pokazowym zajęciem kursu II stopnia według następującego ka lendarzyca:

- 31 stycznia, godz. 16.30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnicy Śródm.-Lewa, Widzew i Fabryczna.
- 5 lutego, godz. 16.30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnicy Starej Leśnej i Górna.
- 7 lutego, godz. 16.30 — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnicy Górn.-Lewa i Bałuty.
- 10 lutego — wykładowcy kursów II stopnia z dzielnicy Śródmieście i Ruda Pabianicka.

Obecność wszystkich wykładowców kursów II stopnia na naradach obowiązkowa.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KŁ PZPR

Zgon prof. dr. H. Raabego

LUBLIN (PAP). W dniu 28 stycznia br. zmarł w Lublinie przeżywszy lat 68 prof. dr. Henryk Raabe. Zmarły, w okresie 1945-46 r. był ambasadorem RP w Moskwie. Był również posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie do Sejmu Ustawodawczego RP.

Prof. Henryk Raabe wykładat ostatnio proto-zoologię na Uniwersytecie Warszawskim.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 31 stycznia br. w Lublinie.

Na marginesie

Marzące trupy

„Literaturna Gazieta“ zamieszcza obszerny artykuł pobra przewodniczącego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znanego pisarza, **Mikołaja Tichonowa**, pt. „Marzące trupy“.

Auto pisze, że wieść o rokowańach Eisenhowera z bonnikami marionetkami, o tajnych pertraktacjach amerykańskiego wysokiego komisarza w Niemczech Zachodnich, **Mac Cloy'a** i amerykańskiego generała **Pace** z hitlerowskim generałem **Heusingerem**, dodała otuchy nie tylko oficerom byłej Rzeszy hitlerowskiej i esesowcom, lecz rozpalila również wyobraźnię takich mumiów historycznych, jak **Manstein**, **Rundstedt**, **Guderian**. Jednakże nie zanoszą się na to, by ziszcilo się ich marzenie: przegalopować z nowym szefem na czele, buńczuczny wodzem na papierze — **Eisenhowerem**, przed frontem zgłuszonych trupów — pułków nowej armii hitlerowskiej. Wyrachowani i cyniczni jankesi stawiają już na innych, młodszych niedobitków hitlerowskich: na byłego dowódcę dywizji, generała-leitnanta **Kurt'a Saengera**, na byłego dowódcę, dywizji czołgowej, generała **Jora Fritza Beyerleina**, na byłego szefa sztabu armii Rommla, generał-leitnanta **Speidla**, na dowódcę specjalnej dywizji czołgowej armii **Guderiana**, generała von **Schwerina**, na byłego szefa wydziału operacyjnego sztabu generalnego **Wehrmachtu**, generała **Heusingera** i innych.

Chytrzy jankesi wybrali ich bynajmniej nie dlatego, że generalowie ci go tów są pójść na każdą awanturę na rozkaz USA. Nie, kryje się tu coś innego! Chodzi o to, że na samą zmianę go gen. **Rundstedt**, o **Mansteinie** i **Guderianie**, w pamięci wszystkich ludzi staje ich reputacja i ich oblicza, ozdobione siankami i guzami, którymi tak szczerze wynagrodzeni zostali na froncie radzieckim — niemieckim.

Nie jest wykluczone, że generał **Eisenhower** przyjmie tytuł „führera Wehrmachtu“. Nie zapomni on jednak powiatania, jakie zgotował mu **Paryż** i **London**. Dalekie było ono od triumfalnego wjazdu. Również i naród niemiecki przyjął go, nie zdradzając zachwytu. Na rody potrafią dostarczyć do Speidla i Heusingera „nowe wydanie“ **Mansteinia** i **Jodla**.

Na zakończenie autor stwierdza, że żywe trupy mogą się nadawać na służbę podległości wojennej, ale żywe narody nie będą ginąć w interesach światowych kramarzy, w imię ich krwawych zysków.

Położyć kres trumanowskiej awanturze w Korei

Delegaci Burmy, Hindustanu, Egiptu i Syrii odmawiają poparcia dla rezolucji USA

NOWY JORK (PAP) — 29 stycznia rano odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone dalszej dyskusji nad kwestią koreańską. Grupa krajów arabskich i azjatyckich przedstawiła zredagowany na nowo projekt swej propozycji w sprawie zwolnienia konferencji 7-miu mocarstw w celu znalezienia podstawy uregulowania kwestii koreańskiej.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Libanu — **Malik** — wnosząc oficjalnie poprawkę do projektu amerykańskiego.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Burmy — **Barrington**, oświadczając, że Burma nie może poprzeć amerykańskiego projektu rezolucji. Zdaniem delegacji Burmy, uznanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora“ byłoby nadmiernym uproszczeniem sprawy. Rząd chiński okazał gotowość nawigowania rokowań. Delegaci, którzy popierają projekt amerykański, dają widocznie do tego, by „zatrzasnąć drzwi“ na drodze do rokowań.

Przedstawiciel Hindustanu — **Rau**, omówił różne krytyczne uwagi, jakie padły podczas obrad Komisji w stosunku do projektu krajów azjatyckich i arabskich. **Rau** zwrócił uwagę, że wobec twierdzeń, iż projekt nie gwarantuje jakoby pierwszeństwa żądaniu zakończenia działań wojennych, wprowadzone zostały doń odpowiednie zmiany.

Nawiązując do uwagi, że projekt ten nie uznaje Chin za „agresora“, **Rau** powtórzył, że Hindustan nie jest przekonany o tym, iż działania Chin czyków w Korei są wynikiem agresywnych zamiarów. — Zostały one wywołane raczej obawą o całość terytorialną Chin.

Delegat Egiptu — **Fawzi** — oświadczył, że podziela opinię **Rau** w sprawie możliwości pokojowego uregulo-

wania problemu. **Mówca** stwierdził, że delegacja USA przeży sama sobie, utrzymując, że projekt amerykański da się w całości pogodzić z rezolucją 12-ty krajów, a równocześnie odmawiając poparcia tej rezolucji.

Delegat Syrii — **el Khuri** — wzy-

wał do porozumienia i podkreślił, że projekt amerykański nie przyczynia się do rozwiązania sprawy. Projekt amerykański nie tylko nie reguluje konfliktu koreańskiego, lecz grozi rozszerzeniem wojny. Syria nie poprze żadnej podobnej propozycji.

Banda sabotażystów z PNZ hamowała rozwój gospodarstw państwowych

Orzeczenie biegłych w procesie b. obszarników

WARSZAWA (PAP) — 30 bm. — w szóstym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników odpowiadających za spiegotstwo i sabotaż gospodarczy w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach — sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oraz wysłuchał orzeczenia biegłych, którzy stwierdzili, że szkodnicza działalność oskarżonych zajmujących naczelną stanowiska w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach zahamowała we wszystkich dziedzinach rozwój gospodarzy w PNZ.

Przesłuchany w charakterze świadka dyrektor PGR, **Ludwik Kazalski**, który w 1947 r. pełnił funkcję dyrektora okręgu PNZ Wrocław, wskazał na szereg faktów sabotażowej gospodarki oskarżonych. Stwierdził on m. in., że Centralny Zarząd PNZ przesłał do majątków położonych w okręgu wrocławskim zarządzenie, aby do konalony one likwidacji trzody chlewniej. Trzoda chlewna miała być sprze-dana, mimo istnienia podstaw do prowadzenia dalszej hodowli.

Następnie sąd wysłuchał orzeczenia biegłych. Orzeczenie to, złożone w imieniu zespołu biegłych przez inż. **Lichowskiego**, wykazało na podstawie bogatego materiału, że sabotażowa grupa b. obszarników w Zarządzie Centralnym PNZ świadomie dążyła do zahamowania we wszystkich dziedzinach rozwoju gospodarstw państwowych, przez co m. in. stworzyła bogaczom więksim możliwości spekulacji.

Biegli zanalizowali w swoim orzeczeniu zagadnienie kadr w PNZ, sprawy zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, omówili produkcję roślinną i zwierzęcą, wykazując, że oskarżeni stworzyli w PNZ zupełny chaos, który umiejętnie wykorzystywali dla or-ganizowania sabotażu gospodarczego. Jak stwierdzili biegli, większość stanowisk w PNZ oskarżeni powie-

O pracy towarzysza Stalina „Przyczynek do zagadnień leninizmu”

Na początku 1926 r. ukazała się praca towarzysza Stalina pt. „Przyczynek do zagadnień leninizmu”. W pracy tej, będącej dalszym rozwinięciem jego genialnego dzieła pt. „O zagadnieniach leninizmu”, towarzysze Stalin zdemaskował i rozbił kapitulaniczną teorię wrogów socjalizmu z grupy Zinowiewa i Kamieniewa. Towarzysz Stalin wykazał, że całkowicie możliwe jest socjalistyczne uprzemysłowienie ZSRR i wcielanie przez proletariat podstawowych mas chłopską do dzieła budownictwa socjalistycznego. Tym samym uzbroidł on partię bolszewicką i klasę robotniczą w niezłomną wiarę w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego. Uzbroidł on również międzynarodowy ruch robotniczy we właściwe rozumienie podstawowych zasad leninizmu.

Pierwsza sprawa, którą towarzysze Stalin wysuwa w swojej pracy „Przyczynek do zagadnień leninizmu”, to problem: co to jest leninizm?

Towarzysz Stalin — w odpowiedzi na pytanie — nawołuje do swego dzieła z 1924 r. pt. „O podstawach leninizmu”, w którym dał następujące określenie: „Leninizm — to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ścisłej mógwiąc: leninizm — to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności”.

Co wynika z powyższego określenia?

Z tego, że leninizm jest teorią i taktyką rewolucji proletariackiej, a podstawą rewolucji proletariackiej jest dyktatura proletariatu, wynika, że „ruchem głównym w leninizmie stanowi zagadnienie dyktatury proletariatu, opracowanie tego zagadnienia, uzasadnienie i konkretyzacja tego zagadnienia” (Stalin). Proletariat — bowiem — bez dyktatury nie zrealizuje zadań, które stawia przed nim rewolucja.

Opozycja zinoiwiewska sfałszowała istotę leninizmu. Wyszukując zagadnienie chłopskie zamiast dyktatury proletariatu na czoło leninizmu, usiłowała ona przedstawić naukę Lenina, jako przydatną tylko dla Rosji i podobnych jej krajów o przewadze chłopskiej, usiłowała wyjątkowo leninizm z jego międzynarodowej treści i uczynić zeń swoiste zjawisko rosyjskie. Fakty następnych lat pokazały, że pod tymi usłowami kryła się świadoma próba restauracji kapitalizmu w Rosji.

Leninizm właśnie dlatego, że jest nauką o dyktaturze proletariatu, nie może być zamknięty w ramach narodowych jednego kraju. Dyktatura proletariatu nie jest zjawiskiem charakterystycznym tylko dla Rosji. Wszędzie, gdzie istnieje wyzysk i ucisk imperialistyczny i wszędzie, gdzie istnieje rewolucyjna walka klasy robotniczej i mas pracujących, wszędzie tam dojrzała walka o władzę robotniczą i istnieje problem dyktatury proletariatu. „Bolszewizm służyć może za wzór taktyki dla wszystkich” — pisał Lenin. „Leninizm — pisał towarzysze Stalin — jest międzynarodową nauką proletariatu wszystkich krajów, przydatną i obowiązującą dla wszystkich bez wyjątku krajów”.

Bój, który towarzysze Stalin zwycięście stoczył o międzynarodowy charakter leninizmu, odrzucił decydującą rolę w wyzwoleniu walczącej narodów. Było to zwycięstwo w skali całej epoki historycznej. Bez leninizmu, jako międzynarodowej nauki o rewolucji proletariackiej i dyktaturze proletariatu, nie powstałyby po drugiej wojnie światowej kraje demokracji ludowej, nie byłoby dzisiejszej Chińskiej Republiki Ludowej, a Niemiecka Republika Demokratyczna nie byłaby czynnikiem pokoju i walki z imperializmem na kontynencie Europy.

Kraje demokracji ludowej, między nimi również i Polska, kształtują na podstawie nauki leninowskiej swoją niewzruszoną jedność ze sobą i Związkiem Radzieckim.

W oparciu o naukę leninowską partię robotniczą i komunistyczną w państwach demokracji ludowej potrafiły rozgromić agenty imperialistycznego — titowskie, a w krajach kapitalistycznych — prowadzą walkę o wyzwolenie ich od mas.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu” towarzysze Stalin rozwija naukę o dyktaturze proletariatu. Towarzysz Stalin uczy, że dyktatura proletariatu posiada trzy podstawowe strony. Pierwsza strona polega na tym, że proletariat używa swojej władzy dla zdławienia oporu burżuazji, dla obrony kraju i utrwalenia łączności z międzynarodową klasą robotniczą. Druga strona polega na tym, że proletariat wykorzystuje swoją władzę dla ostatecznego oderwania od burżuazji szerokiej nieproletariackich mas pracujących w miastach i wsiach i dla wcielania ich — pod swoim kierownictwem — do budowy socjalizmu. Trzecia strona dyktatury proletariatu polega na tym, że proletariat wykorzystuje swoją władzę dla zniesienia klas i zbudowania bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Stalinowska nauka o dyktaturze proletariatu legła u podstaw właściwego zrozumienia istoty demokracji ludowej, dopomogła partii naszej do odrzucenia prawicowych i nacjonalistycznych teorii o tym, że demokracja ludowa — to rzekomo przeciwna Związkom Radzieckim droga do socjalizmu. Nauka o dyktaturze proletariatu dopomogła nam do zrozumienia, że klasowa istota naszej władzy jest jednorodna z władzą radziecką, to znaczy, że władza nasza jest formą dyktatury proletariatu i że spełnia ona te same funkcje klasowe, co dyktatura proletariatu w formie radzieckiej.

W ten sposób dzięki nauce Lenina — Stalina, partia nasza rozbiła ideologicznie i organizacyjnie gomułkowszczyznę, oczyściła drogę do zbudowania socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego.

To zadecydowało o całej naszej dalszej drodze rozwoju, o tym, że zamiast pójść z powrotem do kapitalizmu, pomaszeraliśmy naprzód — do socjalizmu.

Wiele uwagi poświęca towarzysze Stalin w swoim dziele zagadnieniu „mechanizmu”, przy pomocy którego proletariat urzeczywistnia w pracy codziennej swoją dyktaturę.

Mechanizm ten składa się z różnych „transmisji” i z „siły kierującej”. Razem stanowią one zwarty system dyktatury proletariatu.

Rolę transmisji w systemie dyktatury proletariatu odgrywa masowa organizacja klasy robotniczej i pracującego chłopska, jak np. związki zawodowe, rady, spółdzielnie wszelkiego rodzaju, organizacja młodzieży, organizacja kobiet itd. Siłą kierującą w tym systemie jest awangarda proletariatu — partia.

W ogólnych zarysach towarzysze Stalin w następujący sposób przedstawia, jak wygląda „mechanizm” dyktatury proletariatu:

„Związki zawodowe, jako masowa organizacja proletariatu, łącząca partię z klasą, przede wszystkim w zakresie produkcji; rady, jako masowa organizacja ludu pracującego, łącząca z nim partię, przede wszystkim w zakresie państwowym; spółdzielnie, jako masowa organizacja, głównie chłopska, łącząca partię z masami chłopskimi, przede wszystkim w zakresie gospodarstwa do budownictwa socjalistycznego; związek młodzieży, jako masowa organizacja młodzieży robotniczej i chłopskiej, powołana do tego, aby ułatwić awangardzie proletariatu socjalistyczne wychowanie nowego pokolenia i urobienie nowych rezerw; wreszcie partia, jako podstawowa siła kierująca w systemie dyktatury proletariatu, powołana do kierowania wszystkimi tymi organizacjami masowymi...”.

Z całą siłą podkreśla towarzysze Stalin, że rola partii polega nie na tym, by zastępować transmisje, lecz na tym, by poprzecz nie kierować klasą robotniczą i masami.

W innym znowu miejscu czytamy: „Partia, licząca kilkaset tysięcy członków, kieruje Radami, ogarniającymi kilka milionów ludzi, partiami i bezpartyjnymi, ale nie może i nie powinna ich zastępować”.

Ten problem, „kierować”, lecz nie „zastępować”, stoi nieraz, jako ostrza bolecząca w różnych ogniwach naszej partii.

Leninizm uczy, że partia może prawidłowo kierować masami nie drogą komenderowania i nacisków administracyjnych, ale przez wyjaśnianie i przekonanie mas co do słuszności swojej polityki. Jest to jedyna droga dla zdobycia zaufania mas, bez którego nie może być mowy o wcielaniu ich do walki o realizację hasła i programu partii.

W „Przyczynku do zagadnień leninizmu” towarzysze Stalin rozwija leninowską naukę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Opozycja zinoiwiewska — trockistowska usiłowała podważyć tezę Lenina o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju twierdząc, że bez rewolucji międzynarodowej, proletariat rosyjski, na skutek zacofania swego kraju, nie zdoła o własnych siłach zbudować socjalizmu.

Towarzysz Stalin rozbił argumenty opozycji, wyizolował ją od partii i oczyścił drogę dla budownictwa socjalizmu w ZSRR. Partia bolszewicka nie zdołałaby ani wziąć, ani utrzymać władzy robotniczo — chłopskiej w walce z wrogami, nie potrafiłaby zlikwidować kapitalizmu w mieście i na wsi, nie umiałaby zmobilizować wielomilionowych mas pracujących z klasą robotniczą na czele i wykrzesać z nich, tak konieczny dla budowy socjalizmu, entuzjazm i hart — bez rozgromienia trockistowsko — zinoiwiewskiej teorii o niemożności zbudowania socjalizmu w jednym kraju.

Praca towarzysza Stalina „Przyczynek do zagadnień leninizmu” ukazała się 25 lat temu. Minione ćwierćwiecze potwierdziło, że nauka Lenina i Stalina — to niezawodna baza dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata w ich walce o wyzwolenie. Wierność dla leninizmu, kierowanie się jego wskazaniami, to główny warunek słusznej polityki i zwycięstwa klasy robotniczej.

JERZY NAWROT.

Kandydaci narodów Kraju Socjalizmu

Dnia 18 lutego 1951 r. odbędą się wybory do Rad Najwyższych Rosyjskiej Republiki Federacyjnej oraz republik: Azerbejdżańskiej, Gruzjańskiej, Kazachskiej, Karelo-Fińskiej, Kirgiskiej, Lotewskiej, Litewskiej, Mołdawskiej i Tadżyckiej. W pozostałych republikach związkowych wybory wyznaczone na dzień 25 lutego.

W kraju radzieckim miliony ludzi biorą czynny udział w życiu państwowym i społecznym, wysuwają się spośród nich setki tysięcy działaczy państwowych, partyjnych i społecznych, przodowników pracy socjalistycznej, zdolnych kierowników gospodarstwa, utalentowanych działaczy nauki, techniki, literatury i sztuki. Oni to właśnie są kandydatami narodu do Rad Najwyższych republik związkowych.

Narody wszystkich republik związkowych jako pierwszego kandydata na deputowanego do Rad Najwyższych wysunęły wielkiego budowniczego komunizmu, wodza narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, niezmordowanego bojownika o pokój na całym świecie, towarzysza STALINA.

Na licznych zebraniach wysunięto jednomyślnie na deputowanych do Rad Najwyższych wiernych współpracowników towarzysza Stalina, kierowników partii bolszewickiej i rządu radzieckiego: W. Molotowa, G. Malenkowa, L. Berię, W. Woroszyłowa, A. Mikojana, N. Bulganina, L. Kaganowicza, A. Andrejewa, N. Chruszczewa, A. Kossygina, N. Szwernika, M. Susłowa, P. Ponomarenkę, M. Skiriatowa.

Założę przedsięwzięcia przemysłowe wysunęli kandydatów swych najwybitniejszych pracowników: robotników, inżynierów, konstruktorów.

Kolehozcy i pracownicy stacji

maszynowo-tractorowych i sowchozów wysunęli kandydatury mistrzów wysokich urodzajów, słynnych hodowców bydła, produkujących traktorzystów i kombajnów, doświadczonych kierowników rolnictwa socjalistycznego.

Wśród kandydatów na deputowanych widzimy wielu działaczy nauki, techniki, literatury, sztuki, pracowników na polu oświaty i służby zdrowia. Są to m. in.: prezydent Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gerasimow, prezydent Akademii Nauk Republiki Kazachskiej — I. Satpajew, dr nauk biologicznych — prof. Olga Lepeszynska, pisarz A. Fadejew, poeta M. Isakowski, kompozytor Abdylas Małdybajew, (Kirgizja), artysta-malarz U. Dżaparidze (Gruzja), zasłużona nauczycielka A. Berzia (Lotwa), zasłużony lekarz RSFR, A. Barbiński, zasłużona artystka RSFR, W. Dawydowa i inni.

Naród radziecki, dumny ze swych sił zbrojnych, stojących na straży bezpieczeństwa kraju socjalizmu, jednomyślnie wysunął następujących kandydatów: marszałka Związku Radzieckiego, K. Mierekowa, generała armii, S. Sztemenka, admirała A. Golowko, generała-pułkownika B. Frolowa, generała-lejtnanta lotnictwa — W. Stalina, generała-majora N. Ponomariewa i innych.

Naród radziecki jednomyślnie wysunął na deputowanych do Rad Najwyższych najlepszych swych synów i córki, komunistów i bezpartyjnych. Fakt ten jest wyrazem moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego, niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, ścisłego zespolenia ludzi radzieckich wokół partii Lenina-Stalina, wyrazem prawdziwej demokratycznej charakteru państwa radzieckiego.

J. SZCZERBAKOW.

Metody samodzielnego studiowania teorii marksizmu-leninizmu

Najbardziej rozpowszechnioną wśród członków WKP(b) formą szkolenia partyjnego jest samoszkolenie. Ta, wypróbowana przez starsze pokolenie bolszewików, metoda stała się w ZSRR zasadniczą metodą studiowania teorii marksizmu-leninizmu. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku szkolnym 1.300 tys. członków partii i leżni przedstawiciele bezpartyjnej inteligencji pracowali samodzielnie nad pogłębieniem swej wiedzy partyjnej.

Metoda samodzielnego studiowania teorii marksizmu-leninizmu nie jest dostępna dla każdego, wymaga ona określonego zasobu ogólnych wiadomości, odpowiedniego poziomu politycznego, umiejętności korzystania z książki. Wszystkie te okoliczności bada się przed rozpoczęciem roku szkolnego, w toku osobistej rozmowy kierowników organizacji partyjnej z każdym, kto pragnie samodzielnie pracować nad sobą. Podczas rozmowy ustala się również przedmiot pracy na dany okres, może to być historia WKP(b), zagadnienia filozoficzne, ekonomia polityczna itd.

Po ustaleniu przedmiotu studiów, każdy samodzielnie studiujący marksiem-leninizm opracowuje indywidualny plan zajęć, dostosowany do jego osobistych zainteresowań i posi-

danych już wiadomości. Plan przewiduje, w jakim terminie ma być przestudiowany dany temat, lub dzieło, jakich studiujacy zamierza wysłuchać wykładów i odczytów, z jakich chce się zapoznać literatura itd. KC WKP(b) stanowczo potępia tych kierowników partyjnych, którzy usiłują narzucić jednokowe plany nauki i jednakowe terminy przestudiowania zaleconych dzieł wszystkim samodzielnemu studiującemu.

Osoby, studiujące samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu, podkreślają wielkie znaczenie indywidualnego planu. Oto na przykład o mowie na ten temat tow. Tatari-now, zatrudniony w Ministerstwie Zaopatrzenia ZSRR:

„Przy samodzielnym studiowaniu teorii marksizmu-leninizmu sprawą zasadniczą jest systematyczna praca nad książką. Należy umieć ułożyć swój czas w ten sposób, by pewną jego część poświęcać wyłącznie na lekturę. Ze względu na wyteżoną pracę zawodową i partyjną początkowo trudno mi było znaleźć czas na czytanie literatury uzupełniającej. Kiedy zaczęłem jednak bardziej systematycznie studiować historię partii, a następnie ekonomię polityczną socjalizmu — to stało się konieczne i codziennie czytałem odpowiednich dzieł. Studiowałem je za dnia, w dni świąteczne, przeciętnie 8 — 10 godzin tygodniowo. Wielką pomocą są dla mnie notatki z przestudiowanych wykładów. Po przeczytaniu danej literatury opracowuję konspekt z zakresu każdego tematu”.

Samoszkolenie wymaga kłopotliwa i pomocy organizacji partyjnych. Jedną z zasadniczych form pomocy są wykłady i odczyty. Organizacje partyjne opracowują plany wykładów, uwzględniając zainteresowania studiujących, ich plany i program nauki. Wiele komitetów partyjnych organizuje cykle wykładów z zakresu historii WKP(b), materializmu historycznego i dialektycznego, ekonomii politycznej, zagadnień polityki zagranicznej ZSRR i sytuacji międzynarodowej.

Znaczej pomocy studiującym są oddzielne teorie bolszewizmu udzielane konsultacji, wyznaczeni przez organizacje partyjne spośród najlepiej przygotowanych członków partii. Za pośrednictwem konsultantów komitety partyjne mogą utrzymywać ścisłą więź ze studiumi, kontrolować wykonanie indywidualnych planów. Konsultant pracuje zazwyczaj z grupą 5 — 7 osób. Konsultant doradza, w jakiej kolejności należy studiować literaturę, jak notować przeczytany materiał.

Jeden z konsultantów organizacji partyjnej woroneskiej fabryki „Elektrosygnal”, Dotołow, w następujący sposób opowiada o swej pracy: „Grupa moja, składająca się z 7 osób, studiowała filozofię marksizmu-leninowską na podstawie poszczególnych dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Każdą indywidualną konsultację rozpoczynam za zwyczaj od przejrzenia sporządzone-

go przez studiującego planu i konspektu. Ustalam następnie w jakim stopniu plan został wykonany, na jakie trudności napotykał studium, czy opracowywaniu danego tematu doradzałem w jaki sposób powinien je przyswoić i w jaki sposób ma nadal pracować”.

Obok konsultacji indywidualnych, organizuje się też, w razie potrzeby, konsultacje grupowe oraz dyskusje teoretyczne, podczas których omawia się zazwyczaj referaty studiujących. W teje woroneskiej fabryce „Elektrosygnal” w ubiegłym roku szkolnym przedyskutowano około stu referatów z zakresu historii WKP(b), materializmu dialektycznego i historycznego oraz ekonomii politycznej.

Studiujący samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu korzystają z wydanej pomocy gabinetów partyjnych (przy komitetach rejonowych i miejskich), wyposażonych w odpowiednią literaturę i pomoce naukowe. Aby ułatwić samodzielne studia, prasa centralna i terenowa zamieszcza stałe na swych łamach artykuły, omawiające poszczególne zagadnienia teoretyczne, korespondencje propagandystów, konsultantów studiujących.

Zapewniając warunki niezbędne dla politycznego samoszkolenia, KC WKP(b) wymaga jednocześnie, aby organizacje partyjne dokonywały stałej kontroli samodzielnego studiowania teorii marksizmu-leninowskiej.

W myśl wskazań Komitetu Centralnego organizacje partyjne przeprowadzają kontrolę samodzielną pracy drogą konsultacji, dyskusji nad referatami, indywidualnych rozmów sekretarzy komitetów partyjnych ze studiumi i ich omawianiem sprawy szkolenia politycznego na zebraniach partyjnych i posiedzeniach komitetów partyjnych, organów zwaniowych konferencji studiujących itp. Wszystkie te formy kontroli dają dobre wyniki przy umietynym ich stosowaniu.

Tysiące członków i kandydatów WKP(b) studiują samodzielnie teorię marksizmu-leninizmu, łącząc studia teoretyczne z aktywną działalnością praktyczną w partii i w zakładach pracy. Wszystkim im przyświecają słowa towarzysza Stalina, który mówił, że „im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna...”.

P. KOSZEW.

8 godzin — zamiast 21 dni



Brigada piotrkowskich kolejarzy dokonała pierwszego w Polsce — szybkiego remontu parowozu. Wzorując się na doświadczeniach kolejarzy radzieckich, tow. tow. Rogoński, Kozicki, Leśniak i inni pracownicy parowozowni, ustrymontowali parowóz TY 45-315 w ciągu 8 godzin zamiast w 21 dni.

Zaloga Ozorkowskich ZPB wzmacnia wydajność pracy

Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawelnianego, które jeszcze przed pół rokiem borykały się z trudnościami z braku odpowiedniej ilości rąk do pracy, dzięki rozwojowi wielo- i dwustronności całkowicie zlikwidowały istniejące na tym odcinku niedo-magania.

Realizacja planu produkcyjnego na rok 1951 wymaga od załogi podniesienia wydajności pracy o 10 proc. Czy jest to możliwe? Bez wątpienia tak. Stan naszego parku maszynowego jest zadowalający, personel techniczny na odpowiednim poziomie. Bazy mogą i powinny być wykonywane przez wszystkich w 100 procentach. Dowiedli tego już tacy majstrowie, jak Barczyński, Rosiak, La-secki, Gutowski czy Kubiak, których zespoły systematycznie wypełniają plany, a wyniki ich ulegają poprawie z miesiąca na miesiąc.

Świadcza o tym również wyniki, osiągane przez wiele tkaczy i tkaczycy. Np. ob. Szwałkowska wyrabia 117 proc. bazy, Binkowska — 108,9 proc., Poltowicz — 120,6 proc., Michalski, — 110 proc., Zemler — 130,4 proc., Rzepnikowski — 107,6 proc.

Lecz obok tych ofiarnych pracowników, swymi osiągnięciami wydatnie przyspieszających realizację zadań Planu 6-letniego, mamy również sporo takich, którzy bynajmniej nie z powodu niedostatecznych kwalifikacji, ale ze względu na swój niewłaściwy stosunek do pracy opóźniają nasz marsz ku lepszemu jutru. Są to majstrowie — Wójtczak, Bia-

lszczyk, Rogalski, tkacze — Kowalczyk, Marczak, Stasiak, Zwolińska, Kuzan.

Przy analizie przyczyn niewykonania baz akordowych okazało się, że przynajmniej w 60 procentach nastąpiło to właśnie z braku dyscypliny pracy, w 20 procentach z racji niedostatecznych kwalifikacji zawodowych, a reszta z powodów natury technicznej.

Dlatego też, chcąc zapewnić terminowe wykonywanie planów, załoga Ozorkowskich Zakładów musi przede wszystkim walczyć o podniesienie dyscypliny pracy, i to zarówno wśród personelu technicznego, jak i robotników. Walka ta winna być prowadzona konsekwentnie przez administrację, radę zakładową, organizację partyjną i ZMP, przy pomocy na szeroka skalę zakrojonej akcji uświadamiającej i indywidualnego oddziaływania na poszczególnych pracowników.

Wszyscy muszą zrozumieć, że dyscyplina pracy, to nie tylko przebywanie w ciągu 8 godzin na terenie zakładu, lecz 8 godzin wydajnej pracy.

Nowa struktura organizacyjna, dająca pełnie uprawnień ale też nakładająca całkowitą indywidualną odpowiedzialność za poszczególne odcinki pracy na ludzi, którym je powierzono, gwarantuje postawienie dyscypliny Ozorkowskich ZPB na odpowiednim poziomie.

Następnym warunkiem, niezbędnym dla pełnej realizacji planów produkcyjnych, jest stale doszkala-

nie pracowników, które do niedawna jeszcze pozostawiało wiele do życzenia. Zarówno dyrekcja, jak i rada zakładowa oraz podstawowa organizacja partyjna nie wykazywały należytego zainteresowania tym tak ważnym odcinkiem. Majstrowie, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za szkolenie tkaczy w swoich partiach, uważali, że odpowiedzialność za stan szkolenia ponoszą jedynie referenci szkolnictwa zawodowego. Było to stanowisko z gruntu błędne, oportunistyczne.

Jednak przeprowadzone już na tym odcinku zmiany pozwoliły uniknąć dawnych błędów. Postanowiono zostało, że majster zmianowy kieruje i odpowiada za szkolenie podległej mu grupy pracowników. Poza tym sprawa szkolenia będzie przynajmniej raz w miesiącu tematem obrad Komitetu Fabrycznego.

Doświadczenia ubiegłych lat, stałe analizowanie przyczyn wszelkich niedociągnięć, w oparciu o wciąż nowe sukcesy naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, jak również o doświadczenia radzieckich towarzyszy pracy, walczyły przyczyniały się do tego, iż załoga Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawelnianego stale podnosić będzie wydajność pracy, wykonywać i przekazywać bazy akordowe, a co za tym idzie, przedterminowo zrealizować plan produkcyjny zarówno w roku bieżącym, jak i w latach następnym.

E. MAJEK, dyrektor naczelny Ozorkowskich ZPB.

Upowszechnić dobre doświadczenia walki o wykonanie baz w ZPB im. Marchlewskiego

Cała załoga tkalni ZBB im. Marchlewskiego przystąpiła do współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie baz. Fakt ten jest godny pochwały. Tkalnia Zakładów im. Marchlewskiego ma przecież poważne zaniechania w tej dziedzinie: nie wykonała planu za rok ubiegły, a wielu tkaczy wykazuje tutaj niską wydajność pracy.

Kolektywna praca zespołów powinna przynieść dobre wyniki. Tak jest w zespole, kierowanym przez majstra Stanisława Pacanowskiego. Tkacze cenia tutaj każdą minutę, wykorzystują możliwości produkcyjne maszyn, a przede wszystkim wzorowo współpracują ze swoim majstrom.

W tej chwili właśnie przy krośnie obsługiwanej przez tkacza Strzałkowskiego odcięła się śruba. Majster zajęty jest akurat przy naprawie innego warsztatu. Tkacz, nie zastanawiając się długo, przynosi klucz, wkręca go majstrowi, żeby nie odrywać go na długo od jego roboty i oto kilka minut — a śruba została przykręcona i warsztat już w ruchu. Hasło wzajemnej pomocy nie jest tutaj pustym frazesem. Młodzi tkacze, niewykwalifikowani spotykają się na każdym kroku z opieką starszych: czy to przy zawiązywaniu paska do białki, poprawianiu łapacza, czy też przy wyjmowaniu szutki towaru z walkiem. Dzięki temu postępuje w zespole maleją do minimum, a i majster ma o wiele mniej roboty, bo rady starszych zapobiegają psuciu się warsztatu.

Oto jeden z tkaczy zaczyna zesuwac ciężarki. Wystarczyło tylko, aby bez słowa skinął głową na swego sąsiada, a ten już podskoczył, po mógł mu i wspólnymi siłami cofnęli osnowę.

Zespół majstra Pacanowskiego, dzięki dobrej organizacji pracy przoduje w tkalni, osiągając w bieżącym

miesiącu przeciętnie 111 proc. wykonania planu. Metody pracy tego zespołu powinny być szeroko propagowane, powinny stać się wzorem dla wszystkich zespołów tkackich w Zakładach im. Marchlewskiego. Istnieją bowiem tutaj zespoły, które aczkolwiek przystąpiły do współzawodnictwa, zupełnie nie zmieniły swego wadliwego stylu pracy. Jako niechlubny przykład służyć może zespół majstrów Bisygiera i Wiaderkiewicza, wykonujący swój plan za ledwie 64 proc. Przyczyną niskiej wydajności tego zespołu są następujące: Majstrowie nie pouczyli tkaczy, w jaki sposób należy usuwać drobne przeszkody w produkcji. Tkaczka Orzyńska, na przykład, denerwuje się rzekomo z powodu złej osnowy, podczas gdy przyczyną jej trudności jest splaszczona czubka w czółenku. Tkaczka powinna wiedzieć, że powodem rwania się osnowy może być wada w czółenku i że należy kilkanaście razy dziennie czółenka kontrolować. Tkacze nie wiedzą i o tym, że z chwilą powstania jakichś przeszkód w jednym krośnie, należy raczej unieruchomić to jedno i pracować na pozostałych, niż unieruchomić od razu wszystkie warsztaty. — a taki obrazek można często zauważyć w tym zespole. Brak tutaj kontroli pracy pomagaczek, skutkiem czego tkacze sami przują gniazda i wciągają nici, a pomagaczkę nie mają co robić. Tkaczki Fryd i Mułarczyk skarżą się na brak pomocy ze strony majstrów. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach, wyniki pracy zespołu pozostawiają wiele do życzenia.

Trzeba stwierdzić, że kierownictwo tkalni nie potrafiło jeszcze do tychczas wyciągnąć odpowiednich wniosków z pracy poszczególnych zespołów. Wprawdzie na naradach majstrowie otrzymują wskazówki, jak powinni pracować, brak jednak kontroli w jakim stopniu wskazówki te zostały wprowadzone w życie. Dlatego też majstrowie Bisyngier i Wiaderkiewicz nie zmienili dotychczas swego stylu pracy. W niedostatecznym stopniu zajęła się ta sprawa oddziałowa organizacja partyj-

na, która nie rozpatrzyła jeszcze dotychczasowych wyników współzawodnictwa o większą wydajność pracy.

Trzeba stwierdzić, że istnieje tu wiele trudności, które przeszkadzają tkaczom w wykonywaniu ich baz produkcyjnych i hamują rozwój współzawodnictwa. Wątek Nr 54, dostarczany przez przedsiębiorstwo jest słaby i niedokreślony, a poza tym na wzięty na krótkie cewki. Tkacze w takich warunkach muszą bardzo często wymieniać szpulki i odszukiwać zrywający się watek. Należałoby więc skontrolować pracę przedziału i podnieść jakość wiatku Nr 54.

Załoga tkalni Zakładów im. Marchlewskiego postanowiła w bieżącym roku wydzignąć się z ciężkiej sytuacji, w jakiej dotychczas się znajdowała. Dlatego też

wszyscy tkacze przystąpili do nowego współzawodnictwa, widząc w nim doskonały środek do podniesienia wydajności pracy. Trzeba jednak założyć z pomocą Kierownictwa tkalni powinno usunąć obiektywne przeszkody, zaprowadzić kontrolę wyników pracy poszczególnych zespołów, upowszechnić dobre doświadczenia. Władczyna, a za razem odpowiedzialną rolę mają do spełnienia na tym odcinku grupy partyjne i związkowe. Ich zadaniem — promogować osiągnięcia takich zespołów, jak majstra Pacanowskiego, wykrywać i usuwać przyczyny, utrudniające pracę takim zespołom, jak majstra Bisygiera. Wtedy współzawodnictwo o większą wydajność spełni naprawdę swoje zadanie.

M. SZUMSKA.



Po uroczystościach, związanych z podpisaniem aktu o wykonaniu wyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, robotnicy nie, nieoczy podejmowali we Frankfurcie nad Odrą robotników polskich. Na zdjęciu: przewodnicząca pracy z wytwórni „Polska Wełna” z Zielonej Góry — Franciszka Budyłłówna z serdecznej rozmowy z przewodniczącą DFD z Frankfurtu — Anną Soppą.

Rurociąg Pilica — Łódź Największa inwestycja z dziedziny gospodarki komunalnej

Rurociąg Pilica—Łódź to największa inwestycja Planu Sześcioletniego z dziedziny gospodarki komunalnej. Aby znaczenie jej w pełni docenić, trzeba być mieszkańcem Łodzi. Dostarczenie dostatecznej ilości wody dla naszego miasta, dla nas, tego mieszkańca, posiada nie mniejsze znaczenie, aniżeli miało np. dla stolicy odbudowa mostów na Wisłę, łączących jej prawy i lewy brzeg.

CODZIENNA BOLĄCZKA
W Łodzi z miejskiej sieci wodociągowej korzysta obecnie około 130 tysięcy mieszkańców. A pozostali — to znaczy około 80 procent ludności? Ci czerpią wodę przeważnie z płytkich, podwierzchnych studni, wystawiających w wiadrach w kolejkach przed hydrantami, noszą wodę z punktów od dalekich nierzadko od miejsca zamieszkania o kilometr i więcej.

nie należy przy tym zapominać, że woda w Łodzi jest przeważnie koloru żółtawego, jest, jak to się mówi „twarda”, ze względu na duże do mieszki wapnia i żelaza. W imbrykach, wiadrach, w kotłach parowych, wszędzie, gdzie dłuższe przetrzymuje się wodę, osiada na dnach i ścianach naczyń żółtawy osad, tzw. kamień kotłowy, powodujący ich szybkie niszczenie.

Przy tym wody tej posiadamy zbyt

ku, ale wszystko to były półśrodki. Jedynym rozwiązaniem „wodnego problemu” jest budowa rurociągu.

SKĄD BĘDZIE POBIERANA WODA

Początkowo istniał projekt, nie nowy zresztą, budujący się jeszcze z czasów Williama Lindley'a, aby wodę pobierać bezpośrednio z Pilicy. Rozwiązanie to nie było właściwe. Trzeba było bowiem, podobnie jak to ma miejsce w Warszawie, biorącej wodę z Wisły, budować olbrzymie filtry celem dokładnego oczyszczania wody, a związane z tym koszty są bardzo wysokie. Postanowiono więc pobierać wodę z szeregu specjalnych w tym celu budowanych studni głębinowych, ciągnących się wzdłuż brzegów Pilicy. Znajdujące się tam na niewielkiej głębokości pokłady zwierzęcego wapienia obfitują w wodę. Można ją dostarczać po prostu w nieograniczonych ilościach i co najważniejsze, woda ta jest bardzo czysta, w rodzaju tej, jaką określamy powszechnie nazwą „ródlana”. W ten sposób miasto nasze będzie miało bezsprzecznie najlepszą wodę do picia w Polsce.

Poczynając już od samej Łodzi, leżą sznury potężnych rur. Żelazne pierścienie, ściśnięte z sobą, spójne,

zostaną w centralnej przepompowni. Tu też wybudowane zostaną takie urządzenia, jak osadniki, odżelaziacze i stąd też po domieszanu odpowiedniej ilości chloru — w celach odkażających — woda popłynie do Łodzi.

KONIEC PRZYGOTOWAŃ

Trasa ożyła już. Po polach widać się mierniczo, przeprowadza się wiercenia. Ale wszystko to są jeszcze prace przygotowawcze. Roboty ziemne rozpoczyna się gdzie dopiero w początkach lata. Będą one w poważnym stopniu zmechanizowane. Pójdą w ruch transportery, dźwigi i kopaczki, a tam, gdzie trafi się na twarde pokłady, skały czy kamienie — zastosowany zostanie dynamit. Rury bowiem muszą być umieszczone na takiej głębokości, która by ochroniła płynącą w nich wodę w okresie największych nawet mrozów od zamarnięcia.

Jesteśmy już nad brzegiem Pilicy. Tu właśnie znajdują się obfitujące w wodę tereny.

Sklecone z drzewa budki mówią, że w tych właśnie miejscach znajdują się wykopane już studnie głębinowe, zaczerpy, z których przy pomocy pomp tłoczona będzie woda do rurociągu. Na ukończeniu są już wiercenia 32 zacerpów wodnych. Przeprowadzone próbnego pompowania dały doskonałe wyniki. Jednak próby prowadzone są dalej. Trzeba bowiem dokładnie zbadać wydajność każdego z otworów, ile może on dać wody itd. To wszystko wymaga bardzo dokładnych badań. Bowiem sama obecność dużych ilości wody, to jeszcze nie wszystko. Racjonalna gospodarka wymaga określenia, jakie ilości mogą być pobrane bez szkody dla okolicy, bez jej „wysuszenia”. I dlatego właśnie woda nie będzie pobierana z jednego miejsca, a z kilkunastu różnych, nawet znacznych odległości od siebie punktów.

W okresie okupacji hitlerowskiej dla zasilenia w wodę Fabryki Włókien Sztucznych na Widzewie, wybudowali pod Łodzią około 10 studni głębinowych, skąd chcieli pobierać potrzebne zakładom ilości wody. Jakże byłyby tego następstwa? Cała okolica i tak już uboga w wodę w promieniu kilku kilometrów została by w okresie 3 do 4 lat zupełnie wysuszona, zamieniona się w pustynię. Objawy typowe dla gospodarki kapitalistycznej a niedopuszczalnej w gospodarce planowej.

WIEŻE WIERTNICZE NAD PILICĄ

Przewody, prowadzące od poszczególnych zacerpów, połączone

WIĘCEJ TROSKI o pełne wykorzystanie maszyn

W przedziałach średnioprędnego naszych zakładów zaobserwowałem niepożądane zjawisko, które należałoby zlikwidować. Prawie na każdej maszynie część wrzecion pozostaje nie wykorzystana. Przyczynę tego sta-

nowią nieznaczne tylko uszkodzenia, które przy dobrych chęciach można byłoby łatwo naprawić. Podobne niedociągnięcia hamują i opóźniają wykonanie naszych planów produkcyjnych. Jeżeli na jednej tylko maszynie nie wykorzystano 5 wrzecion (podczas jednej zmiany), to tracimy w ten sposób 30 cewek.

Gdybyśmy obliczyli, ile tracimy w ciągu całego dnia, tzn. w okresie trzech zmian, to liczba nie wykorzystanych wrzecion na jednej sali wyniesie 2.250. A przecież zakład nasz to — obrzym. Ile więc tracimy, jeżeli podobne usterki zachodzą i w innych salach?

Wina za ten stan rzeczy ponoszą również majstrowie, którzy jeszcze w niedostatecznej mierze czuwają nad produkcją.

Jest oczywiste, że gdyby nam się udało doprowadzić maszyny całkowicie do porządku i wykorzystać w pełni wrzeciona na wszystkich zmianach, to wówczas zdołalibyśmy o wiele wcześniej wykonać Plan 6-letni.

E. Klinger
ZPB im. Stalina

Nieuchwytny lekarz

Ambulatorium, lekarz i... wywieszka. Czytamy: lekarz przyjmuje trzy razy w tygodniu po dwie godziny. A w rzeczywistości?

— Działanie „nagle wypadki” są bardzo intrygujące, gdyż przyjmowanie pacjentów w ambulatorium ZPW im. Łukasieńskiego trwa zwykle od 20 do 35 min.

A potem? Krótkie spojrzenie na zegarek i lekarz znika jak widmo. Pacjenci tracą drogi cenny czas w poczekalni, a lekarz ma go widzieć zbyt wiele.

W. Janik i A. Helt
ZPW im. Łukasieńskiego

Doskonałe wyniki młodej tkaczki

Ob. Nadzieja Osipiuk pracuje u nas od niedawna. Jest absolwentką Szkoły Przeprosobienia Przemysłowego i posiada zaledwie jednodniową naukę praktyczną. Jednak entuzjazm pracy Nadziei Osipiuk dokonał tego, że ta młoda stosunkowo robotnica stała się dziś znaną przodownicą w naszym oddziale. Po jednodniowej nauce po-

stanowiła przejść na obsługę sześciu krośnin. W chwili obecnej wyrabia około 100 proc. bazy akordowej. W porównaniu z innymi pracownikami, którzy zatrudnieni są tu już od dłuższego czasu, osiągnięcie młodej absolwentki należy uważać za doskonały wstęp do dalszych sukcesów.

M. Burczyńska
ZPB im. Harnama, oddz. II

Przodownicy ZPB im. Okrzei pomagają słabszym tkaczom

Na apel, rzucony przez załogę ZPB im. Szymańskiego o pełne wykonanie baz akordowych, załoga tkalni ZPB im. St. Okrzei odpowiedziała przyjęciem tego wezwania. Sprawy zainteresowały się naszą organizacją podstawowa, dyrekcja i rada zakładowa. Zwolano zebranie, na które zaproszono przodowników pracy, racjonalizatorów oraz personel techniczny. Każdemu wręczono listę tkaczy, nie wykonujących swych baz i polecono dopilnować maruderów, spieszyć z pomocą słabszym tkaczom w ich wysiłkach, zmierzających do przekroczenia bazy.

Akcja jest w toku, ale już dziś można stwierdzić, że przynosi ona pożądane wyniki. Wielu przodowników, którym oddano pod opiekę część zespołu, nie uzyskującego przedtem baz produkcyjnych, może się teraz pochlubić pięknymi osiągnięciami. Tak więc przeglądacz Druszczy pod-

niósł wykonanie baz swej grupy, licząc 5 osób, z 85 proc. do 94 proc. Ob. Jeziorna z 74,2 procent podniosła do 95,4 proc., ob. Galia Ryszard z 81 proc. do 96 proc., ob. Balcerzak Wojciech z 87 proc. do 94,4 proc., ob. Dziecielski z 58,1 proc. do 80 proc., ob. Drużyński z 77,5 proc. do 91,9 proc. i kierownik Tabako z 69,3 proc. do 96,3 proc.

A. Misiała
ZPB im. Okrzei



Nad brzegami Pilicy.

mało. Wystarczy kilkanaście upalnych, bezdeszczowych dni, aby woda w wielu studniach łódzkich zamieniła się w niezdatną do użytku lepką maź.

Lata po wyzwoleniu przyniosły nam znaczną poprawę na tym odcin-

zamką niedugim pływając nieprzerwanym strumieniem nad Pilicę masę wody. Będzie to prawdziwa rzeka, opasana żelaznymi pierścieniami.

Na połowie trasy rurociągu zostaną wybudowane specjalne urzą-

Rada zakładowa rozwija współzawodnictwo pracy

Wybory do ogniw związkowych wzbudziły duże zainteresowanie wśród naszej załogi. Na odbytym przed kilku dniami plenar-

nym posiedzeniu rady zakładowej i meżów zaufania przeprowadzono krytyczną i samokrytyczną ocenę działalności rady. W sprawozdaniu tow-

Wójcika, przewodniczącego rady zakładowej, wykazane zostały osiągnięcia i braki jej pracy. Poważnym sukcesem rady jest masowy rozwój współzawodnictwa pracy, które objęło 96 proc. załogi. Dzięki temu roczny plan produkcyjny za 1950 rok wykonany został w drugiej dekadzie grudnia.

W toku dyskusji nad dotychczasową pracą meżów zaufania wytknięto niedostateczne zainteresowanie się przez nich zagadnieniami produkcyjnymi oraz słabą opiekę nad przodownikami produkcji.

Tow. Małkowski zapoznał zebranych z uchwałami CRZZ, dotyczącymi wyborów, a następnie omówił rozwiązania, jakie zostały przyjęte przez załogę ZPB im. Armii Ludowej. Nawigując do apelu tej załogi, tow. Szałowska zwróciła się do zebranych, aby przystąpili masowo do współzawodnictwa w przemyśle wewnętrznym. Apel tow. Szałowskiej został przyjęty z entuzjazmem i załoga jednogłośnie postanowiła wezwać robotników z ZPW im. Wiosny Ludów do podjęcia szlachetnej rywalizacji.

B. Łukasiewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Dodatkowe zobowiązania robotników ZPW im. A. Struga

W dniu 27 stycznia br. odbyła się u nas uroczystość wręczenia nagród wybitnym przodownikom pracy i racjonalizatorom za ofiarny wysiłek dla przedterminowego wykonania planu 1950 roku.

Nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych i dyplomów uznania wręczył przewodniczący rady zakładowej tow. Fr. Kmin.

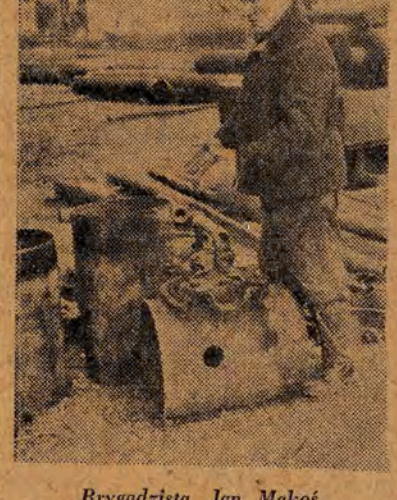
Na zebraniu robotnicy podejmowali dodatkowe zobowiązania. Tow. Rzegecki, starszy brakarz z oddziału wykonawczy, zobowiązał się podnieść swą bazę o 2 proc., przedziałnik tow. Zygmunt Wójcik zobowiązał się podnieść o 1 proc. oraz zmniejszyć odpady do minimum.

St. Kubiak
Straż Pożarna

Marnotrawstwo drzewa

Swego czasu zwiezione zostało na teren Strażnicy Nr 7, przy ul. Napierkowski 60, drzewo z rozbiórki trzeciej strażnicy. Drzewo to po przebieżeniu zrzucono na podwórzu i do chwili obecnej nikt się nim nie zainteresował.

W żadnym wypadku nie powinno ono gnić i niszczeć pod gołym niebem.



Brygadysta Jan Makos

nacyjnych rządów, w okresie o którym pisał poeta Broniewski: że „z ognia i ze krwi robi się złoto, w kasach pękających skaczą papiery, warczą warsztaty prędką robotą, tużca się Łódź tuście Szajbleri” — dokonuje dzisiaj dla dobra mas pracujących nasze Państwo Ludowe, państwo rządzone przez robotników i chłopów.

JERZY KRYGIER.

KRONIKA RADOMSKA

Aktyw ZSL w Radomsku obradował nad rozbudową spółdzielni produkcyjnych w powiecie

W dniach 26 i 27 b.m. w siedzibie Komitetu Wykonawczego ZSL w Radomsku odbyła się dwudniowa konferencja aktywu ZSL poświęcona zagadnieniu rozbudowy spółdzielni produkcyjnych w powiecie radomszczańskim.

O udziale członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w budowie spółdzielni produkcyjnych mówił ob. Marian Bednowski. Mówca stwierdził, że dotychczas aktyw ZSL nie może wykazać się poważniejszymi osiągnięciami na tym odcinku, zbyt słabą uwagę zwracano na działalność wroga klasowego, który stara się hamować rozwój powstających spółdzielni produkcyjnych. Obecnie przed aktywem ZSL w radomszczańskim powiecie stoi zadanie umocnienia i rozbudowy istniejących spółdzielni produkcyjnych. Gminne komitety wykonawcze ZSL w radomszczańskim winny temu zagadnieniu więcej poświęcić uwagi i prowadzić jak najściślej współpracę w tym zakresie z aktywem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem aktywu ZSL podkreślali konieczność zakładania spółdzielni produkcyjnych i wskazywali na to, że powstają one w ostrej walce klasowej.

Ob. Borkiewicz z gminy Masłowice oznajmił, że na tym terenie kulacy starają się odstraszyć chłopów mało i średniorolnych od zakładania spółdzielni produkcyjnych. Jednakże mało i średniorolnie dobrze zrozumieli, że niechęć kulacka do spółdzielni produkcyjnych wywodzi się stąd, że nie będą oni mogli więcej wyzyskiwać

i oszukiwać mało i średniorolnego chłopca.

Ob. Sawicka, członkini spółdzielni produkcyjnej w Dobryszkach stwierdziła, że przy organizacji spółdzielni produkcyjnej najtrudniejszy jest pierwszy etap. W spółdzielni produkcyjnej w Dobryszkach na początku jej istnienia występowały różne niedociągnięcia. Obecnie jednak dzięki współpracy aktywu ZSL z aktywem PZPR trudności te zostały zlikwidowane i członkowie spółdzielni są pewni, że po tegorocznych zbiorach spółdzielnia ich stanie na mocnej podstawie. Mówczyni podkreśliła również ko-

nieczność walki z alkoholizmem w nowoorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych. Kulak bowiem — wróg klasowy — stara się przez szerzenie pijactwa siać demoralizację i osłabiać wyniki gospodarki zespolowej.

W toku dalszej dyskusji zebrani stwierdzili, że spółdzielnie produkcyjne w naszym powiecie na leży otoczyć troskliwą opieką. Aktyw ZSL wspólnie z aktywem PZPR winien podjąć energiczną walkę z wrogiem klasowym, który dąży do osłabienia wyników gospodarki zespolowej w jej pierwszym stadium rozwoju.

Mieszkańcy powiatu radomszczańskiego - dzieciom koreańskim

Podobnie jak na terenie całego kraju, również w powiecie radomszczańskim trwa akcja zbiorów podarków dla dzieci koreańskich ofiar agresji anglo-amerykańskiej. We wszystkich gminach naszego powiatu „trójki” komitetów zbiorowych — prowadzą zbierkę darów. W skład „trójek” wchodzi nauczyciele i nauczycielki, młodzież kół ZMP-owskich oraz aktywiści organizacji społecznych.

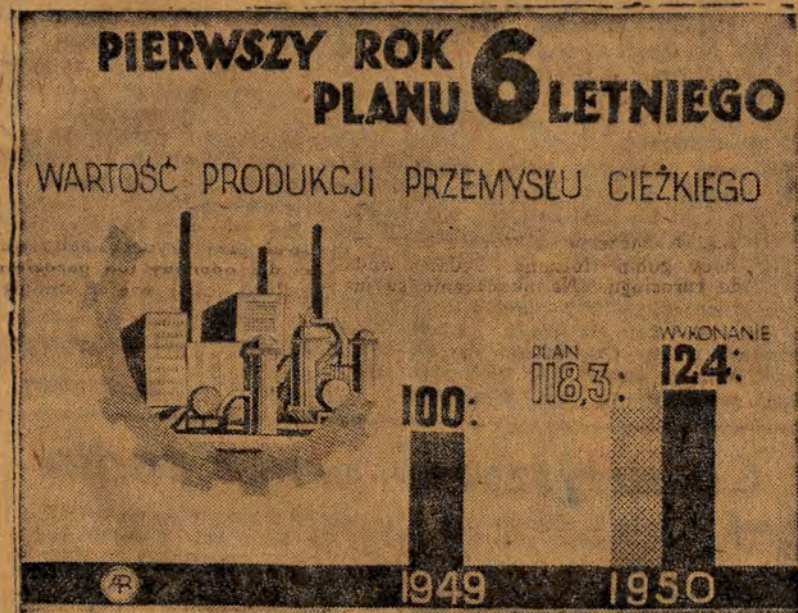
Na terenie gminy Zakrzówek „trójki” zebrały około 600 sztuk podarków. Ponadto młodzież koła ZMP-owskiego zorganizowała

zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony został na zakup podarków dla dzieci koreańskich. Podobnie jak na terenie gminy Zakrzówek, również w pozostałych gminach powiatu radomszczańskiego „trójki” zebrały znaczne ilości podarków. W gminie Brudzie zbrano blisko 400 sztuk podarków.

Wyniki akcji zbiorkowej zarówno na terenie miasta jak i powiatu są pokaźne. Społeczeństwo radomszczańskie składając darów dla dzieci koreańskich dało wyraz serdecznym uczuciom dla walczącego narodu koreańskiego.

Młodzież w Kobielach Wielkich przygotowuje się do II Krajowego Zjazdu ZMP

Młodzież kół ZMP-owskich w gminie Kobiela Wielkie przygotowuje się do II Krajowego Zjazdu ZMP. Na zebraniach i zbiorach przeprowadzanych są pogadanki na temat Zjazdu. Na zebraniu aktywu młodzieżowego postanowiono przede wszystkim podnieść poziom przygotowania ideologicznego członków kół. Każdą wolną chwilę młodzieżowej w Kobielach Wielkich postanowili spędzać w lokalu świetlicowym na czytaniu prasy i przerabianiu tematyki szkoleniowej.



List młodego górnika do młodzieży radomszczańskiej

Wiele młodzieży pochodzącej z terenu powiatu radomszczańskiego skierowano do szkół SPP, gdzie w dogodnych warunkach zdobywa zawód. Między innymi do szkoły przy sposobieniu przemysłu węglowego wysłany został mieszkaniec naszego powiatu, ob. Józef Sudra. Ostatnio przysłał on do Komendy SP w Radomsku list, prosząc o umieszczenie go na lamach naszego pisma. A oto co pisze Józef Sudra.

„W szkole mam bezpłatne, pierwszorzędne wyżywienie i zakwaterowanie. Trzy razy w tygodniu odbywam praktykę w kopalni, za co pobieram oddzielne wynagrodzenie. Jestem szczęśliwy, że mogę uczyć się w takich warunkach, jakie istnieją w szkole SPP Nr 8 w Wałbrzychu. Jestem członkiem młodzieżowej brygady współzawodnictwa, która wysnęła się ostatnio na pierwsze miejsce w wydobyciu węgla. Szkołę ukoję już 15 marca br., a wówczas będę już dobrze zarabiał.

Sprzęt i pomoce naukowe dla szkół radomszczańskich

W bieżącym roku szkolnym Wydział Oświaty przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku przydzielił szkołom podstawowym w radomszczańskim blisko 300 dwuosobowych ławek, kosztem około 6.400 zł. oraz kosztem kilku tysięcy złotych sprowadził do szkół pomoce naukowe do nauki fizyki i chemii.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku w ramach kredytów inwestycyjnych, Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, zakupi dla szkół podstawowych w powiecie radomszczańskim znaczne ilości sprzętu szkolnego i pomocy naukowych.

Apeluję do młodzieży powiatu radomszczańskiego, aby zapisywała się do Państwowych Szkół Przemysłowo-rolniczych, w których zdobędziecie ciekawy zawód.

Józef Sudra
Wałbrzych, ul. 22 Lipca 78-75

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przejęły punkty skupu mleka

W związku z przeprowadzoną reorganizacją w Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, punkty skupu mleka w powiecie radomszczańskim przejęte zostały przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Zaliczki i wypłaty za dostarczone mleko dokonywane będą przez gminne spółdzielnie w tych samych terminach co poprzednio, to jest przy punkty prowadzone były przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarsko-Jajczarską w Radomsku.

Ze sportu

Rozgrywki tenisa stołowego

W ubiegłą niedzielę w świetlicy Urzędu Pocztowego w Radomsku, rozegrany został towarzyski mecz ping-pongowy między miejscowymi kołami sportowym a drużyną ZMP z gromady Bogwidzowy. Wygrała drużyna pocztowców w stosunku 7:2. Spotkaniu przyglądali się zainteresowani meczem pracownicy Urzędu Pocztowego.

KRONIKA PIOTRKOWA

Wprowadzenie nowych kart meldunkowych

W najbliższych miesiącach w Piotrkowie, tak zresztą jak na terenie całego kraju, przeprowadzona będzie akcja przemeldowania wszystkich obywateli. Wszelkie zgłoszenia meldunkowe trzeba będzie udokumentować przewidzianymi w obowiązujących przepisach meldunkowych dokumentami: metryką urodzenia, metryką ślubu, zaświadczeniem z miejsca pracy i t.p. Zaświadczenia te będą złożone w archiwum biur ewidencji ludności. Akcja ta jest związana z wprowadzeniem dla wszystkich obywateli polskich w wieku ponad lat 16, obowiązku posiadania tak zwanej karty meldunkowej. Karty te zastąpią dotychczasowe odcinki zameldowania i wymeldowania, którymi dotychczas legitymowano się przy zmianie miejsca zamieszkania lub czasowego pobytu. Karty meldunkowe zastąpią wszelkie dowody zamieszkania, konieczne dotychczas przy zameldowaniu i wymeldowaniu i stanowiąc będą dla wszystkich obywateli stałe aktualny dokument zamieszkania, któ-

rym legitymować się będą we wszystkich sprawach ewidencyjnych. Kartę meldunkową każdy będzie musiał posiadać stale przy sobie i okazywać na żądanie władz. Wprowadzenie kart meldunkowych przyczyni się do ułatwienia załatwiania wszelkich koniecznych czynności meldunkowych i usprawni pracę aparatu prowadzącego meldunki. Uprości to ogromnie załatwianie wszelkich spraw związanych z załatwianiem meldunków i wymeldunków. Korzystnym stanie się to dla mieszkańców wsi, którzy będą

możli wszystkie sprawy ewidencyjne załatwiać bezpośrednio u sołtysa w gromadzie, bez konieczności udawania się do gminy.

Wprowadzenie kart meldunkowych przyczyni się także do uproszczenia prac biur meldunkowych. Zniknie konieczność prowadzenia częstokroć bardzo kłopotliwej i zawilej korespondencji między gminami na tematy ewidencyjne, znacznie szybciej będą mogły być załatwiane formalności meldunkowe. Odczyta to pracę biur ewidencji ludności i przyniesie znaczne oszczędności.

Szkolenie ideologiczne w wiejskim kole ZMP

W Koźniewicach, w gminie Kamięnski odbyło się zebranie koła wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej, na którym delegat Powiatowego Zarządu ZMP z Piotrkowa, ob. Smolarek, wreczył legitymacje ZMP-owskie Kazimierzowi Lipskie-

mu. Kazimierzowi Płomińskiemu, Edmundowi Szućce, Henrykowi Alami, Janowi Tkaczowi, Tadeuszowi Sobolewskiemu i Witoldowi Sołowińskiemu.

Członkowie koła ZMP w Koźniewicach wystąpili z wnioskiem zorganizowania szkolenia ideologicznego i stopnia. Wniosek został przyjęty i szkolenie odbywać się będzie raz w tygodniu. Szkolenie prowadzić będzie członek Zarządu Gminnego ZMP z Kamięnska. (B)

Harcerstwo wychowuje młodzież

Drużyna harcerska przy szkole podstawowej w Łęcznie bierze udział we wszystkich szkolnych uroczystościach. Harcerze kładą duży nacisk na wyniki nauczania w szkole. Drużyna zorganizowała kilka samokształceniowych i lekcje popołudniowe. Lekcje popołudniowe prowadzone są przez opiekunów drużyny harcerskiej w Łęcznie ob. Edwarda Zasepa i odbywają się dwa razy w tygodniu. Na zbiorach zastępów drużyny harcerskiej w Łęcznie, harcerze przeprowadzają pogadanki na tematy aktualne oraz zapoznają się z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej.

Kilka dni temu, z inicjatywy drużyny zostało założone Szkolne Koło Kasy Oszczędności. Harcerze postanowili, że za oszczędzone pieniądze zorganizują wycieczkę do Krakowa.

Harcerze w Łęcznie pamiętają o dzieciach koreańskich. W ostatnią niedzielę harcerze wspólnie z komitetem rodzicielskim urządzili zabawę taneczną, z której całkowity dochód został przekazany na pomoc dla dzieci walczącej Korei. (B)

Nie gorzej od drużyny harcerskiej w Łęcznie pracuje drużyna w Wolborzu. Kolektyw prasowy tej drużyny prenumeruje pisma codzienne i młodzieżowe, prowadzi prasówki i wydaje dobrze redagowane gazetki ściennie. Drużyna harcerska w Wolborzu w ostatnim konkursie gazetki ściennych zorganizowanym przez Powiatową Komendę, zdobyła II miejsce. Harcerze wspólnie z grupą nauczycielską zorganizowali pomoc koleżeńską dla uczniów słabszych w nauce.

W ramach akcji zbiorczej dla dzieci walczącej Korei wytypowane „trójki” z poszczególnych klas miejscowej szkoły podstawowej, zebrały pokaźną ilość podarków w postaci piór, ołówków, zeszytów, bucioków, koszul, sukienek itp. W drużynie harcerskiej w Wolborzu zostało również wprowadzone współzawodnictwo pomiędzy zastępami i ogniwami w nauce oraz w prenumeracji pism. (B)

Nagrody dla najaktywniejszych ZMP-owców Moszczenicy

W szkole zawodowej w Moszczenicy odbyła się uroczystość wręczenia nagród książkowych najaktywniejszym członkom szkolnego koła ZMP. Nagrody otrzymali: Świątkówna, Lesiak, Wólcik, Jaskin, Kopka, Szelest i Nowak. W tym samym dniu przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP z Piotrkowa, ob. Władysław Górny, wreczył 45 ZMP-owcom legitymacje członkowskie.

W bogatej części artystycznej uroczystości ZMP-owcy wykonali szereg tańców i pieśni polskich i radzieckich. Na uroczystości zebrała się licznie miejscowa ludność.

Nowe legitymacje harcerskie

Na ogólnej zbiórce harcerskiej w Sulejowie, zostały wręczone nowe legitymacje harcerskie. Legitymacje otrzymało 75 członków sulejowskiej drużyny harcerskiej, którzy w ubiegłym roku szkolnym składali przyrzeczenie harcerskie. (B)

KRONIKA PABIANIC

Rozwój współzawodnictwa pracy w Spółdzielni im. Marchlewskiego

W dniu 26 stycznia br. w świetlicy Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego odbyło się zebranie pracowników przy współzawodnictwie przedstawiciela Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Włókienicznych. W zebraniu wzięli także udział reprezentanci spółdzielni pracy im. L. Pakina i „Splot”.

Zebrań zagałę przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Lucjan Bednarek.

Po powołaniu prezydium — przedstawicieli Związku Branżowego — tow. Jaruga, wygłosił referat na temat: „Racionalizacja i mechanizacja, gwarancja wykonania planów gospodarczych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących”.

W dyskusji nad referatem głos zabrało wielu przedstawicieli spółdzielni. Między innymi ob. Rencz przedstawiciel spółdzielni pracy „Splot”, mówił o konieczności: szkolenia nowych kadr fachowców, gdyż do tej pory sprawa ta pozostawała wiele do życzenia. Od początku lutego br. w spółdzielni pracy „Splot”, za zgodą Związku Branżowego, organizuje się 6 miesięczny kurs zawodowy w celu szkolenia nowych fachowców dla spółdzielni.

Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierało wielu towarzyszy, wyświetlone zostały krótkometrażówki produkcji radzieckiej pt. „Racionalizator Uralskiej Fabryki Narzędzi”, „Teatr Czerwonej Armii” i „Koronkarstwo”.

Następnie zostały wręczone nagrody robotnikom spółdzielni im. Marchlewskiego, wyróżniającym się we współzawodnictwie w IY kwartale ubiegłego roku. We współzawodnictwie zespolowym wyróżniły się 3 zespoły: zespół Ludwika

Maciaszek z tkalni, który wykonywał przeciętnie 108,9 proc. normy. Zdobył on w ciągu 3 miesięcy 647 punktów i otrzymał I nagrodę — 1054 złotych.

Zespół Wacława Placchińskiego z tkalni, wykonywał normę przeciętnie w 107,1 proc. i uzyskał w ciągu 3 miesięcy 605,5 punktów, otrzymał II nagrodę w wysokości 630 złotych.

Zespół ob. Janiny Rosińskiej, który wykonywał normę w 106,2 proc. oraz zdobył w ciągu 3 mies. 507 punktów uzyskał III nagrodę w kwocie złotych 360.

Obok współzawodnictwa zespolowego rozwijało się również współzawodnictwo indywidualne. I tu również wyróżniło się wielu pracowników: Helena Heim wykonywała w 166 proc. normę miesięczną, otrzymała ona nagrodę w kwocie złotych 120. Stanisław Gierczak wykonywał normę w 135 proc. zdobył on II nagrodę pieniędzy w kwocie złotych 120. Stefan Janowski, majster tkalni otrzymał nagrodę pieniężną w kwocie złotych 180.

Z Oddziału Dzierwiarni otrzymał I nagrodę ob. ob. Władysława Cywińskiego, Teresa Rzepkowska oraz Jerzy Majchrzak. Otrzymał oni nagrody za dobrą jakość produkcji — po 150 zł.

Z Oddziału Drukarnia, nagrody uzyskali: Florian Usielski — zł. 180, Edward Pietrasik — zł. 120 i Zygmunt Ryszal — zł. 90.

Z Oddziału Farbiarni — Zygmunt Przybylski — zł. 150, Józef Tysiak — zł. 120, Roman Szulc — zł. 90, Tadeusz Muszaka — zł. 60 i Ludwik Migdał — zł. 150.

Poza tym nagrody otrzymali ob. ob. Henryk Muszczyński — zł. 180, Kazimierz Wołosz — zł. 170 i Jan Wiśniewski — zł. 150.

Ogółem wypłacono współzawodniczącym 4.370 złotych premii.

Po wręczeniu premii pieniężnych, głos zabrał prezes Spółdzielni im. Marchlewskiego, tow. Kempa, który wskazał na zrozumienie doniosłego znaczenia ruchu współzawodnictwa przez pracow-

ników spółdzielni. Udział we współzawodnictwie, to godna odpowiedź podległym wojennym. Produkcją ponad plan tysiące metrów tkanin, wzmocniamy front pokoju, front walki o lepsze jutro.

H. Lacwik.

Turniej piłki ręcznej w Pabianicach

W ubiegłą sobotę i niedzielę w sali sportowej ZKS „Włókniarz” przy ul. Zeromskiego, rozpoczął się turniej siatkówki klubów i kół sportowych. Organizatorem tej imprezy z ramienia Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ jest ZKS „Ogniwo”. Celem zawodów jest uzyskanie przez startujących zawodników norm na zdobycie odznaki SPO.

Do turnieju zgłosiły się 24 drużyny. Poszczególne kluby oraz istniejące przy nich koła sportowe zgłosiły następującą ilość drużyn: Ogniwo (Pab.) — 8 drużyn, Włókniarz (Pab.) — 6 drużyn, Unia (Pab.) — 6 drużyn, Włókniarz (Zelów) — 2 drużyny oraz pabianicka Spółnia i Stal po jednej.

W sobotę i niedzielę rozegrano wstępne eliminacje. Odbyło się 9 spotkań, których zwycięzcy (oraz 3 drużyny, które odmówiły zwycięstwo walkowerem) zakwalifikowali się do ćwierć finału.

Poziom zawodów był dobry. Wszyscy zawodnicy grali z dużym zapalem, nadrabiając braki techniczne ambicją.

Niepotrzebnym zgrzytem było zachowanie się VI drużyny Włókniarza (SKS przy Szkole Przemysłowej) która, mimo że była na sali, wzięła udział w grze, demonstrując w ten sposób swe niezadowolone z przebiegu losowania. Również dwie drużyny Unii mimo zgłoszenia nie zjawily się na starcie.

Turniej zostanie zakończony do końca bieżącego tygodnia. Zwycięska drużyna będzie reprezentowała powiat łaski w finałowych rozgrywkach kół i klubów sportowych Zw. Zaw. województwa łódzkiego, rozegranych w Łodzi. Wyniki techniczne turnieju przedstawia się następująco:

Ogniwo V (Pab.) — Unia V (Pab.) 2:0; Spółnia (Pab.) — Ogniwo IV (Pab.) 2:1; Unia II (Pab.) — Włókniarz (Pab.) 2:0; Włókniarz VII (Pab.) — Stal (Pab.) 2:0; Unia IV (Pab.) — Włókniarz II (Zelów) 2:1 (13:15) (15:7); Włókniarz I (Zelów) — Ogniwo VI (Pab.) 2:0 (15:3) (15:4); Unia I (Pab.) — Ogniwo VIII (Pab.) 2:0 (15:4) (15:6); Włókniarz V (Pab.) — Ogniwo III (Pab.) 2:1 (3:15) (15:10) (15:11); Włókniarz II (Pab.) — Ognjwo VII (Pab.) 2:0 (15:8) (15:1); Ogniwo I (Pab.) — Unia III (Pab.) 2:0; Włókniarz I (Pab.) — Unia IV (Pab.) 2:0; Ogniwo II (Pab.) — Włókniarz VII (Pab.) 2:0.

W niedzielę po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych, rozegrano wszystkie spotkania między drużynami Włókniarza i Ognjwa. Zaśnięte zwycięstwo odnieśli siatkarze Ognjwa 2:0 (15:11) (15:4). Ze zwycięzców najlepiej zagrali Stanisławski i Ogrodnik. Z pokonanych Miller. (Ka)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Pracown. Służby Zdrowia Nr. 16027. Dr. Filipowicz, Gajewska Katarzyna — Pabianice. 25

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dniu 31 stycznia 1931 r.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W RADOMSKU

W dniu wczorajszym bezrobotni miasta Radomska zgromadzili się w znacznej liczbie przed tutejszym magistratem.

Magistrat radomszczański odmówił bezrobotnym jakiegokolwiek pomocy.

Ponieważ bezrobotni poczęli szturmować magistrat — wezwana policja przypuściła szarżę, w wyniku której szereg osób poraniono.

Z GŁODU I Z NĘDZY

W bramie przy ul. Nowej 33, napadła się jedyń w celach samobójczych Marianna Czarbówna. Stwierdzono, że przyczyną zamachu samobójczego był brak środków do życia i przewieziono denatkę do Zboru ni Miejskiej.

W mieszkaniu własnym przy ul. Okrzei 8, napadł się trucizną 37-letni Mieczysław Teofil — bezrobotny.

Na Bałuckim Rynku padł z głodu i osłabienia 57-letni Kazimierz Stowiński — bezrobotny, mieszkający domu noclegowego.

Stefania Zareba, lat 30, zamieszkała przy ul. Podrzecznej upadła na ul. Nowomiejskiej z głodu i osłabienia.

Gazety notują coraz więcej wypadków samobójstw wśród bezrobotnej, inteligencji łódzkiej. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przybyły z Warszawy 62-letni Henryk Rozen, bezrobotny pracownik umysłowy. W mieszkaniu rodziców przy ul. Wólczańskiej 141 popełnił samobójstwo 25-letni Edmund Herzsztel — biuralista.

STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLII ROZSZERZA SIĘ

Strajk górników w Anglii rozszerza się na nowe okręgi. W obecnej chwili strajkuje już ponad 180 tysięcy górników w Anglii i Walii.

Cyfry i fakty

Gospodarka komunalna stolicy ZSRR

Moskwa — stolica państwa radzieckiego — jest jednym z największych miast świata, zarówno pod względem obszaru, jak i liczby mieszkańców. Zajmuje ona dziś ogromny obszar, około 300 km. kw. W myśl generalnego planu przebudowy Moskwy, opracowanego z inicjatywy i przy bezpośrednim udziale towarzysza Stalina, obszar jej zwiększyć się ma dwukrotnie.

Gospodarka miejska Moskwy kroczy drogą nieustannego rozwoju. Łączna suma funduszy, wyasygnowanych przez rząd radziecki w ciągu ostatnich trzech lat (1948—1950) na rozwój gospodarki miejskiej, wyniosła około 9 miliardów rubli, w tym: na budownictwo mieszkaniowe — 2,5 miliarda rubli, na budownictwo komunalne — 1.600 milionów rubli, na rozwój transportu miejskiego i łączności — 1.800 milionów rubli.

Fundusz mieszkaniowy Moskwy przekroczył w roku 1950 o 9 proc. poziom roku 1940. Skala budownictwa mieszkaniowego w stolicy radzieckiej wzrasta z każdym rokiem: W roku 1947 oddano do użytku 129 tys. m. kw., w roku 1948 — 270 tys. m. kw., w roku 1949 — 405 tys. m. kw., a w roku 1950 — 500 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. W r. 1951 organizacje budowlane Moskwy oddadzą do użytku 1,5 raza więcej powierzchni mieszkalnej, niż w r. 1950.

Z inicjatywy towarzysza Stalina buduje się w Moskwie 8 wieżowców o 26 — 32 piętrach. Z niebywałą szybkością rosną gmachy Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego

na Wybrzeżu Dorogomiłowskim, a także prace przygotowawcze do budowy 32-piętrowego gmachu przy ul. Zariadie.

Objętość przyszłych wieżowców



na Górach Leninowskich. Pełną parę postępuje budowa wieżowców na Placu Smoleńskim, na Wybrzeżu Kołtelniczym, na Placu Powstania.

Rozpoczęto budowę ogromnych hoteli — przy ulicy Kałaczewskiej i

przekroczy 5 milionów metrów sześciennych. Moskwa otrzyma 120 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, 1.300 pokoi hotelowych, ponad 120 tys. m. kw. powierzchni dla zakładów naukowych, 110 tys. m. kw. — dla urzędów i instytucji.

Ogromne fundusze przeznaczają się na budowę urządzeń komunalnych. Z inicjatywy towarzysza Stalina w okresie powojennym zakończono budowę gigantycznego rurociągu gazowego Saratów—Moskwa, długości 850 km. Na dzień 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zakończono przedtemi nowo pięcioletni plan gazyfikacji 200 tys. mieszkań.

Być może należycie ocenić skalę tych robót, należy pamiętać, że w roku 1913 do sieci gazowej włączonych było zaledwie 600 mieszkań (położonych przeważnie w centrum miasta), a w całym okresie przedwojennym zgazyfikowano wszystkie 56 tys. mieszkań. W ciągu trzech ostatnich lat na gazyfikację miasta wydatkowano ponad 500 milionów rubli, wybudowano 972 kilometrów

głównych linii gazowych i rurociągiem doprowadzających.

Dumę mieszkańców stolicy stanowi kanał im. Moskwy, długości 128 kilometrów, łączący rzekę Moskiewę z Wolgą. Po zbudowaniu tego kanału, Moskwa stała się portem trzech mórz — Bałtyckiego, Białego i Kaspijskiego. Wkrótce dzięki budowie kanału Wolga—Don Moskwa stanie się portem pięciu mórz, uzyska bowiem połączenie również z morzami: Czarnym i Azowskim. Powstanie kanału im. Moskwy przyczyniło się do pomyślnego rozwiązania kwestii zaopatrzenia stolicy w wodę. W ostatnich latach wybudowano nową stację filtrów oraz oddano do użytku dwie nowe rozgałęzione sieci wodociągowej kanalizacyjnej.

Nieustannie rosną linie metra moskiewskiego. Na początku roku 1950 uruchomiono pierwszą część linii okólnej — od dworca Kurskiego do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego. W końcu roku bieżącego zostanie oddany do użytku następny odcinek „Wielkiego Pierścienia” — od dworca Kurskiego do dworca Białoruskiego.

Na centralnych ulicach Moskwy znikają tramwaje, ustępując miejsca trolleybusom. W roku 1948 wybudowano 14 kilometrów linii trolleybusowych, w roku 1949 — 22 km, w roku 1950 — 40 km. Rozbudowuje się jednocześnie linie tramwajowe, które łączą miasto z przedmieściami.

Tabor transportu miejskiego został znacznie powiększony i odnowiony. Moskwa otrzymała w ostatnich latach 258 nowych wagonów metra, 456 wagonów tramwajowych, 697 autobusów, 363 trolleybusy i ponad 2.000 samochodów „Pobieda” i „ZIS-110”, kursujących jako taksówki.

Na ogromną skalę rozwijają się prace, związane z zazielenieniem miasta. W latach 1946—1950 zasadzono w Moskwie 1.130 tys. drzew, 5.660 tys. krzewów. Przebudowano liczne bulwary i skwery oraz urządzono w różnych dzielnicach miasta 148 nowych skwerów.

Zmechanizowano prace, związane z oczyszczaniem miasta. Oczyszczanie miasta, na obszarze ponad 10 milionów m. kw., odbywa się przy pomocy maszyn, zastępujących prace blisko 60 tys. robotników.

Dzięki trzykrotnej obniżce cen produktów żywnościowych i towarów przemysłowych, znacznie wzrósł w Moskwie detaliczny obrót towarowy. W roku 1950 był on o 78 proc. wyższy, niż w roku 1946 i o 27 proc. wyższy, niż w roku 1949; w związku z tym nastąpiła rozbudowa sieci handlowej; w latach 1946—1950 uruchomiono w Moskwie 513 nowych sklepów.

F. PIETROW

Sportowcy ZPB im. Dzierżyńskiego podejmują zobowiązania produkcyjne

W realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie podniesienia na wyższy poziom wychowania ideologicznego i uświadomienia politycznego naszych sportowców, aktywny udział bierze organizacja ZMP. Praca tej organizacji na polu wychowania fizycznego i sportu daje nieocenione wyniki. Kadry naszych sportowców, a zwłaszcza tych, którzy z kulturą fizyczną i sportem zapoznali się w zakładach oświaty sportowych, wychowują się już w nowym duchu.

Wyrazem coraz większego uświadomienia politycznego naszych sportowców była masówka, zorganizowana w dniu wczorajszym w kole sportowców ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Masówka, na której młodzież zgromadziła w liczbie około 150 osób potęgowała nowy wyczyn reakcyjnego rządu francuskiego, zabraniającego działalności na terenie Francji trzem postępowym organizacjom międzynarodowym: Światowej Federacji Zawodowców, Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — stała się jednocześnie zacięciem sportowców do ZMP.

Po wysłuchaniu referatu wiceprzewodniczącego ŁKS Włókniarz, kol. Jeża, na temat coraz to nowych knońców podlegających wojennym, głos zabrala członkini kole Danuta Głowińska.

Młoda ta kwojczyni, jedna z przodujących w kole siatkarek oświadczyła: „W związku z haniebnym dekretem służącego rządu Plevena,

Mocha i Schumana, zabraniającego działalności na terenie Francji Światowej Federacji Zawodowców, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, ja jako członek kole sportowego przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi potępiam ten haniebny czyn imperia listów anglo-amerykańskich.

Celem zadokumentowania, iż całko

Łyżwiarki polskie wyjechały do Moskwy
WARSZAWA. Na zaproszenie Wszechnickiego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wyjechały 29 bm. do Moskwy na kilkutygodniowy trening ziołowe łyżwiarki wjeżdżające szybko: Sędzimir Krystyna, Niemczyk Elżbieta, Rosińska Bożena. Kierownikiem ekipy jest Bogajewski, trenerem zaś zasłużony mistrz sportu — Głazewska Jadwiga.

Sport w CSR

PRAGA. — W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo CSR Praha zremisowała z Prostějov 3:3 (2:0, 1:1, 0:2).
W tabeli prowadzi nadal Budjovice przed Kralovym Polem i ATK.

wicie solidaryzując się z ruchem obronców pokoiu, zobowiązują się podnieść wydajność pracy o 3 procent (z 189 proc. na 192 proc.) oraz jako sportsmenka zdobyć odznakę SPO, gaszczyście odznaczenie sportowca Polski Ludowej.

Następnie zabrali głos imi. I znów płyną zobowiązania produkcyjne sportowców kole sportowego w Zakładach im. F. Dzierżyńskiego.

Ślawomir Poczesny, uczeń elektro techniczny, członek sekcji lekkoatletycznej zobowiązał się do oszczędzania materiału oraz podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. Kazimierz Gajdecki, piłkarz, zobowiązuje się podnieść jeszcze bardziej swą wydajność i dyscyplinę pracy, a Jerzy Rach, członek jednej z brygad produkcyjnych, składającej się ze sportowców tychże zakładów — przyrzeka podnieść swą produkcję ze 113 na 117 procent i zdobyć odznakę SPO. Nie na tym jednak koniec. Wszyscy wyżej wymienieni, zgłaszają również swój akces do organizacji ZMP.

W uchwałonej na wczorajszym zebraniu rezolucji protestującej przeciwko bezprawnemu postępowaniu rządu francuskiego, członkowie kole sportowego w ZPB im. F. Dzierżyńskiego wezwali wszystkich członków LZS-ów, klubów sportowych i kół sportowych w Polsce do pójścia w ich ślady.

Jesteśmy przekonani, że wezwanie to przyjmą w pierwszym rzędzie członkowie kół, klubów i LZS-ów w Łodzi i województwie łódzkim.
Zd. Kr.

Przykład godny naśladowania

Członkowie Kole Sportowego Nr 376 ZS „Spójnia”, przy Centrali Eksportowo-Importowej „CETEBE”, — Baza Nr 1, wdzięczni naszemu Rządowi Ludowemu za opiekę, jaką otacza masowy ruch sportowy w odrodzonej Polsce, postanawiają czynnie przyczynić się do budowy Nowej Huty.

Każdy sportowiec zrzeszony w Kole Nr 376 przeznacza 3 dni swojego urlopu wypoczynkowego na prace przy budowie Nowej Huty — co da w efekcie 1200 roboczogodzin.

W walce, jaką toczy nasz naród o wykonanie zadań 6-letniego planu budowy socjalizmu w Polsce i utrwaleń światowego pokoju, nie może zabraknąć żadnego świadomego sportowca.

Załącza sekcji atletycznej Z.K.S. „Spójnia“

Rada ZKS „Spójnia” w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że zajęcia nowoorganizowanej sekcji zapasniczej klubu, odbywają się w niedzielę, środy i piątki w godz. od 19 do 21 na sali sportowej w Helenowie (scena).

Sekretariat przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia do sekcji atletycznej klubu.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 31 stycznia 1951 r.
11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 DZIENNIK, 12.15 PRZEZERA, 12.35 Program dnia, 13.30 Koncert dla szkół, 14.30 „Wszelchnia Radiowa”, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VIII, 14.50 Koncert, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście, 16.30 Pogadanka z cyklu: „Plan sześciolletni”, 16.50 (Ł) Koncert obowiązuje Es-dur Mozarta, 16.40 (Ł) „Czy wiecie?”, 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie, 17.00 WIADOMOŚCI POPULARNIOWE, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Muzyka

ludowa, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 (Ł) II-ga aud. z cyklu: „Ludzie „Trzechorki””, produkcja w kulturze wytwórczości”, 18.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa, 18.45 (Ł) Aud. dla kobiet, 19.00 „Wszelchnia Radiowa”, 19.20 Koncert Orkiestry PR, 20.00 DZIENNIK, 20.30 (Ł) „Śpiewamy polskie pieśni masowe”, 20.45 „Makar Dubrawa” — słuchow. wg sztuki Al. Korzeniucka, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Ojciec Goriot”, 22.20 Koncert (Transm. z PRAGI), 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Rozmawialiśmy tu z niemieckimi specjalistami, których Amerykanie wypędzili z fabryki. Początkowo cały ten okręg zajęty był przez amerykańskie wojska. Odchodząc na nową linię demarkacyjną, Amerykanie wywieźli wszystkich specjalistów, usiłując pozabawić zakłady sił kierowniczych. Zabrali też ze sobą całą techniczną dokumentację, cenniejszą aparaturę i ponad 5 milionów kilogramów buni — owoc rocznej nieomal, cennej wytwórczości fabryki.

Kiedy niemieccy specjaliści dowiedzieli się, że ich fabryka zaczyna się odbudowywać, wielu z nich zbiegło z amerykańskiego obozu w Riesenenthal, gdzie ich umieszczono po przymusowym wyjeździe z fabryki. Wśród nich był doktor Nelis, który został później dyrektorem zakładów, główny technolog Moll, kierownik badawczego laboratorium Beyers i wielu innych. Stanęli oni na czele wielotyśięczonego kolektywu robotniczego.

W Merseburgu zachował się starożytny zamek miejscowego barona. Umieścili się w nim obecnie wydziały miejskiego magistratu. Ale obok zamku przypominając dawne czasy, wznosi się podobna do pancerza klatka o grubych żelaznych prętach. W klatce siedzi stary kruk, który musi odkupywać grzechy kogoś ze swych przodków. Półtora lub dwa wieki temu baron kazał stracić swego sługę za to, że ten ukradł jego rodzinny pierścień. Sługę żywcem zakopano w mogile, pozostawiając na zewnątrz jedynie ręce. Wkrótce po egzekucji pierścienia znalazł się w gnieździe kruka. Kruk go porwał. Baron postanowił być „sprawiedliwym”. W kaplicy zamkowej umieścił płytę z wyrzeźbionymi zastygłymi w przedśmiertnym skurczu rękami, a kruka-rabusia pierścienia — nakazał na zawsze osadzić w klatce.

W ciągu minionych stuleci zmieniło się kilka pokoleń kruków w klatce oraz baronów w zamku. Kruk, osadzony w klatce, miał przypominać mieszkańcom miasta triumf sprawiedliwości. Ale sprawiedliwość zatrumfowała dopiero po upływie wielu lat. Potomek pyszałka-barona uciekł z zamku na zachód. Zamek przeszedł na własność potomków straconego sługi. Zostali oni właścicielami również i innych zamków.

J. KOROLKOW 19

NOWE NIEMCY

Rok temu w rozporządzeniu krajowego zarządu zrzeszenia związków zawodowych było pięć sanatoriów i domów wypoczynkowych, urządzonych w byłych zamkach, gdzie wypoczywało i leczyło się około dziesięciu tysięcy robotników. Obecnie istnieje już dziesięć sanatoriów. Przebywało w nich w ciągu roku z górą 35 tysięcy ludzi pracy. Wszystko to nie licząc uzdrowisk ani sanatoriów, będących we władaniu organów społecznego ubezpieczenia i poszczególnych większych przedsiębiorstw.

Oprócz tego, rząd krajowy powołał postanowienie przekazania ludziom pracy jeszcze 96 zamków i uzdrowiskowych hoteli. Oglądaliśmy niektóre z nich. Starodawne, średniowieczne zamki, otoczone fosami, wspaniałe sale i rozliczne zabudowania, rozległe owoce sady przeszły na własność ludu. W jednym z dziesięciu zamków hrabiego Stolberga, którego nazywano gospodarzem Harcu, otworzono dom wypoczynkowy dla nauczycieli. W zamku hrabiego von Schulenberga, zamieszkiwanego przedtem przez 8 osób, wygodnie pomieściło się półtora setki wypoczywających. Uruchomiono również sanatoria w pałacu największego niemieckiego ziemianina, Wentzla, w zamku zbrodniarza wojennego i właściciela lotniczych zakładów Rautenbacha.

Wszystko to były tylko pewne szczegóły nowego życia jednej niemieckiej prowincji, położonej we Wschodnich Niemczech. W miarę upływu lat, miesięcy, wciąż więcej i więcej nowych cech utrwalało się na ziemiach wschodniej części Niemiec.

Górnicy niemieccy mają tradycyjne pozdrowienie — „Glück-auf”, które wymieniają przy opuszczaniu się pod ziemię. Zawiera ono życzenie powodzenia, szczęśliwego powrotu na powierzchnię.

W ciągu dwudziestu sześciu lat każdego dnia rębacz Hennecke słyszał to pozdrowienie od swych towarzyszy. Ale czy był szczęśliwy ów rębacz Hennecke, który dobrze znał i często sam powtarzał w głębi szybu: „W wyrąbywaniu nie szukają szczęścia”.

Adolf Hennecke z osady Elsnitz w Saksonii pozostawał szeregowym, nieznanym rębaczem. Tak było do czasu owego pochmurnego październikowego ranka 1948 roku, kiedy to dyrektor kołpalni Melhorn, w przeszłości także szeregowy rębacz, który przesiedział długie lata w faszystowskim obozie koncentracyjnym, mocno uściślał dłoń Henneckiego i powiedział: „Glück-auf!”.

Tym razem w pozdrowieniach towarzyszy dźwięczało coś więcej, niż zwykłe życzenie szczęśliwego powrotu. Hennecke opuszczał się w głąb szybu, aby pierwszy w Niemczech ustanowić rekord wysokiej wydajności pracy.

On sam bodaj niezbyt wierzył, w każdym razie powątpiewał, czy zdoła osiągnąć jakiś znaczący sukces. Przecież w ciągu tych wszystkich powojennych lat tylko 20 procent rębaczy z jego odcinka wypełniało normy. A już najwięcej co udało się osiągnąć poszczególnym rębaczom, to było oddanie półtorej normy ustanowionego wydobycia węgla. Prawda, Hennecke liczył, że jeśli wszystko mieć pod ręką, jeśli wcześniej dokładnie się przygotować, i uważać w czasie roboty, można dojść do znacznie większych osiągnięć, być może nawet uzyskać dwieście procent. Dlatego w przeddzień Hennecke opuścił się do sztolni, długo rozmawiał tam ze sztygarem, z maszynistą i kierownikiem transportu. Sam przyniósł drzewo dla umocnienia chodnika. Ale mimo to wątpliwości nie opuszczały rębacza. Przed ostateczną realizacją obmyślanego zamierzenia, rozmawiał od swych wątpliwościach w radzie zakładowej i z przedstawicielem miejscowej organizacji Socjalistycznej Partii Jedności.

(d. c. n.)